

PGR postulują zwiększenie nakładów na zagospodarowanie ziemi

Badania przeprowadzone przez Ministerstwo Rolnictwa, NIK oraz Instytut Ekonomiki Rolnej wykazały, że przeznaczone przez PGR-y nakłady na zagospodarowanie przejmowanych gruntów Państwowego Funduszu Ziemi obniżają w sumie wyniki finansowe gospodarstw państwowych.

W pierwszych latach zagospodarowania nowo przyjętych gruntów nakłady te są z reguły wyższe od wartości uzyskiwanej produkcji. W PGR-ach województw poznańskiego i szczecińskiego np. nakłady na zagospodarowanie gruntów PFZ są przeciętnie o ponad 2.200 zł. wyższe od osiągniętej produkcji, w woj. bydgoskim — o 2.900 zł. w koszalińskim, zielonogórskim i olsztyńskim — o ok. 3.400 zł., a we wrocławskim — 3.900 zł. Otrzymywane przez PGR-y dotacje państwowe na okres pierwszych trzech lat zagospodarowania gruntów PFZ nie wyrównują więc ponoszonych strat.

Badania IER wykazały, że w okresie pierwszych 4 lat zagospodarowania gruntów PFZ PGR-y już po uwzględnieniu otrzymywanej dotacji ponoszą straty sięgające ponad 2.200 zł na 1 ha. Warto przypomnieć, że w ubiegłym 5-leciu PGR-y zagospodarowały 281 tys. ha gruntów PFZ, a w bieżącym mają zagospodarować co najmniej 300 tys. ha. Komplikuje to więc sytuację finansową gospodarstw państwowych.

Główną przyczyną przeliczania tak dużych nakładów na zagospodarowania przejmowanych gruntów jest niska ich jakość. Znaczna część tych ziem, to grunty od wielu lat niewłaściwie użytkowane (np. jako pastwiska), doprowadzenie ich do właściwej struktury wymaga kosztownych zabiegów agrotechnicznych. Ponad-

to większość przejmowanych gruntów należy do niskich klas.

Racjonalne zagospodarowanie takich ziem wymaga m. in. dość kosztownego stosowania nawozów zielonych (lubiny) oraz wysokich dawek nawozów mineralnych. Dodatkową przyczyną powodującą wzrost nakładów jest często spotykane jeszcze przekazywanie przez rady narodowe do zagospodarowania PGR-om gruntów bardzo oddalonych od maszyn gospodarczych przejmujących je. Ponadto, na przejmowanych gruntach — z wyjątkiem nielicznych przypadków — nie ma budynków.

PGR-y postulują więc zwiększenie dotacji na ten cel oraz przedłużenie jej z obowiązujących dotychczas 3 do 4—5 lat w zależności od kategorii przyjętych do zagospodarowania ziem, w wyniku przeprowadzonych badań wydaje się to słuszne. (PAP)

Wielkopolska dla eksportu II

Dzisiaj wręczenie nagród

Dzisiaj w Sali Czerwonej Pałacu Działalności w Poznaniu — Stary Rynek 78/79 o godz. 16 odbędzie się uroczyste ogłoszenie wyników i rozdanie nagród zwycięzcom w Konkursie „Wielkopolska dla eksportu”.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele współzawodniczących zakładów, liczny aktyw gospodarzy województwa poznańskiego, członkowie kierownictwa Ministerstwa Handlu Zagranicznego, Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu oraz władz terenowych.

Jutro zamieścimy obszernie sprawozdanie o wynikach konkursu oraz podamy pełną listę przedsiębiorstw wyróżnionych. (2)

Krajowy zjazd SAIW odbędzie się w Poznaniu

Wczorajsze zebranie plenarne Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyslicieli w Poznaniu poświęcone było doświadczeniom w pracy kół SAIW oraz teżom programowym na III Krajowy Zjazd Stowarzyszenia, który za kilka tygodni odbędzie się w Poznaniu. W zebraniu brali m.in. udział kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy KW PZPR Jan Sienkiewicz, prof. dr Fryderyk Koebeke, wiceprzewodniczący ZG SAIW Michał Horoszewicz, sekretarz generalny Stowarzyszenia Arkadiusz Sikorski.

W oparciu o zagajenie przewodniczącego ZW SAIW dr. Jerzego Czigrinowa, jak i wprowadzenie do dyskusji sekretarza ZW Michała Łukaszewskiego — oceniono dotychczasową pracę Stowarzyszenia — na ile działalność jego aktywów wpływa na przekształcanie różnych dziedzin życia społecznego, zwłaszcza kultury, etyki i obyczajowości oraz jakie metody trzeba przyjąć by w oparciu o dotychczasowe doświadczenie osiągnąć z ofiarnej pracy aktywów terenowego bardziej owocne rezultaty.

Zebranie zajęło się szczegółnie ważnym problemem dla działalności Stowarzyszenia a mianowicie analizą struktury koła SAIW-u, której dotychczasowy statut tej organizacji precyzyjnie nie określał.

Niezwykły reportaż ze świata

Trzy satelity amerykańskie „Early Bird”, „Lani Bird” i „Ats-1”, połączą się 25 czerwca w jedną sieć z radzieckim mikroświecym „Mołnija”, aby umożliwić nadanie niezwykłego „reportażu ze świata”. Program ten ma oglądać jednocześnie około 500 milionów widzów w 30 krajach. Obejrzą oni osobistość, bieżące wydarzenia i sceny z 17 państw, w tym Polski, Japonii, Meksyku, Francji i Australii.



Pierwsze strzały na Bliskim Wschodzie

Kairski dziennik „Al Ahram” informuje we wtorek, że egipskie jednostki floty morskiej oddały ostrzegawcze strzały aby zawrócić tankowiec pływający pod flagą Liberii, który w poniedziałek zamierzał wpłynąć do zatoki Akaba. Statek należał do towarzystwa amerykańskiego. Tankowiec przewoził ładunek ropy do izraelskiego portu Ejlat.

„Al Ahram” informuje również, że w ubiegłą niedzielę zauważono, że 3 izraelskie łodzie torpedowe zdały w dół zatoki Akaba do Cieśniny Tyraskiej. Jednostki izraelskie zawróciły jednak później do Ejlat.

W poniedziałek rząd algierski postanowił wysłać swe wojska na Bliski Wschód w związku z pogarszającą się sy-

tuacją w tej strefie. Rząd podjął również szereg doniosłych decyzji politycznych, dyplomatycznych i wojskowych. W nadzwyczajnej naradzie obronnej, której przewodniczył premier Bumediun wzięli również udział członkowie Sztabu Generalnego, dowódcy 5 okręgów wojskowych Algierii, przedstawiciele Ministerstwa Obrony, a także minister spraw zagranicznych Buteflika oraz wybitny działacz algierski Belkacem.

Przez cały poniedziałek do rządu algierskiego napływały listy i depeche organizacji oraz obywateli wyrażających gotowość udania się na Bliski Wschód.

Minister informacji Libanu, M. Edde oświadczył w poniedziałek, że „Arabowie są zjednoczeni w obliczu groźby izraelskiej i gotowi są odeprzeć wszelką agresję”. „Liban w pełni aprobuje i popiera kroki podejmowane przez ZRA i inne kraje arabskie dla obrony interesów Arabów” — podkreślił minister. Stwierdził on, że Liban solidaryzuje się ze stanowiskiem ZRA w konflikcie izraelsko-arabskim.

W siedzibie Departamentu Stanu USA toczyły się w poniedziałek narady na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Odbyła się m. in. dwugodzinna konferencja z udziałem sekretarza stanu Rusa, ministra obrony McNamary oraz specjalnego pomocnika prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego, Rostowa. Opracowywali oni plany „taktyki krajów zachodnich” wobec kryzysu bliskowschodniego — informuje we wtorek waszyngtoński dziennik „Star”. Następnie Rusk przyjął senatora Javitsa, który stoi na czele grupy członków Kongresu domagających się od rządu realizowania „twardego” kursu wobec krajów arabskich.

Prasa amerykańska nie ukrywa jednak, że Waszyngton obawia się perspektywy samotnego wystąpienia po stronie Izraela. Departament stanu podejmuje intensywne wysiłki celem stworzenia wspól-

POZNAN
ŚRODA
31
MAJA
1967

Wydanie AB
Nr 127 (7244)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

W poniedziałek o godz. 20.25 czasu warszawskiego rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone kryzysowi na Bliskim Wschodzie.

Pierwszym mówcą był delegat Stanów Zjednoczonych, Goldberg, który zaproponował, aby Zjednoczona Republika Arabska zezwoliła na swobodę żeglugi poprzez cieśninę Tiran w okresie, kiedy Rada Bezpieczeństwa będzie starała się doprowadzić do rozwiązania kryzysu. Goldberg stwierdził, że zdaniem USA cieśnina Tiran i cała zatoka Akaba stanowią międzynarodową drogę żeglowną.

Delegat amerykański zaproponował, by Rada Bezpieczeństwa poparła apel Sekretarza Generalnego ONZ, wzywający Izrael i państwa arabskie do powstrzymania się od użycia broni i wszelkiej akcji, która mogłaby narazić na szwank wysiłki dyplomatyczne, zmierzające do rozwiązania kryzysu. Goldberg dodał, że sytuacja w strefie Gazy i na granicy izraelsko-syryjskiej jest wyjątkowo niebezpieczna i Rada Bezpieczeń-



Delegacja ZRA, Jordanii, Izraela i Syrii podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa poświęconego kryzysowi na Bliskim Wschodzie. CAF Telefoto

W piątek zjazd literatów

2 czerwca br. rozpoczyna się w Koszalinie XVI zjazd delegatów Związku Literatów Polskich. Będzie to zjazd sprawozdawczy. Uczestniczyć w nim będzie ponad 100 delegatów reprezentujących przeszło 1000 członków ZLP z całego kraju.

Pierwszy dzień zjazdu to dzień sprawozdań Zarządu Głównego, komisji rewizyjnej i innych władz Związku za okres półtoraroczny tzn. od krakowskiego zjazdu ZLP w grudniu 1965 r. Po sprawozdaniach odbędzie się dyskusja.

W drugim dniu obrad pisarze przedyskutują zagadnienie „Literatura i powszechność kultury”. Wprowadzeniem do dyskusji będzie referat Antoniego Olchy na ten temat. (PAP)

Lepiej z wodą na wsi

W ub. roku oddano do użytku mieszkańców wsi 1115 obiektów zaopatrzenia wsi w wodę. W wielu wypadkach budowanych z myślą o wykorzystaniu ich jako ujęć wodnych do instalacji wodociągowej. W bieżącym roku na inwestycje wodne na wsi przeznaczono 946 mln. zł, o 32 proc. więcej niż w ub. roku. Najwięcej, bo o 60—100 proc. zwiększono nakłady w województwach opolskim, szczecińskim, krakowskim, wrocławskim i poznańskim.

Dzięki zwiększeniu środków prowadzona będzie w tym roku budowa 3850 obiektów, w tym 118 wodociągów. Ok. 2 tys. obiektów ma być oddanych do użytku do końca grudnia, a pozostałe w roku przyszłym. Najwięcej urządzeń zaopatrujących wieś w wodę otrzymają rolnicy w woj. olsztyńskim, poznańskim, szczecińskim, bydgoskim, wrocławskim i łódzkim. (PAP)

Przyspieszyć sianokosy

Częste i obfite opady przy sporzyły rolnikom sporo trudności i kłopotów. Opóźniły się wskutek tego niektóre prace polowe, zwłaszcza w północnych i północno-wschodnich rejonach kraju. Z drugiej jednak strony deszcze przyspieszyły wegetację traw. Na terenie całego kraju trawy na łąkach są w pełni dojrzałe do koszenia. W niektórych województwach, głównie w szczecińskim, sianokosy trwają już od tygodnia, lecz w większości województw rolnicy nie spieszą się z koszeniem. Jest to nieślusne — bowiem według prognoz pogody druga połowa czerwca ma być deszczowa, co może narazić na straty w bardzo dobrze zapowiadających się zbiorach traw. Najpilniejszym obecnie zadaniem rolników jest więc jak najszybsze skoszenie łąk i wysuszenie traw. (PAP)

Zmarł A. Chętnik

29 bm. zmarł w Warszawie w wieku lat 82 docent dr Adam Chętnik, współtwórca ruchu młodzieżowej przed I wojną światową, wybitny etnograf, badacz i znawca zagadnień regionalnych.

Adam Chętnik był twórcą muzeum kurpiowskiego w Łomży i w Nowogardzie nad Narwią, autorem licznych prac publicystycznych i naukowych z dziedziny kultury ludowej Kurpiów i Mazowsza. (PAP)

Już trzech polskich bokserów w półfinale

W piątym dniu bokserskich mistrzostw Europy w wadze ciężkiej Treła przegrał swą walkę z Wiochem Baruzzi. Polak nie mógł sobie poradzić z idącym do przodu, jak czołg Wiochem i sędziowie, zgodnie z przebiegiem walki, ogłosili zwycięstwo Włocha.

Szósty dzień przyniósł w serii popołudniowej pięściarzom polskim dwa zwycięstwa. Skrzypczak w muzej i Petek w piórkowej za kwalifikowali się do półfinałów. Tak więc, razem z Kulejem, mamy już trzech półfinalistów, a więc zapewnione co najmniej trzy medale brązowe.

Skrzypczak miał sporo trudności z wyższym Irlandczykiem McCarthyem. Walczył on z odwrotną pozycją i — wykorzystując dłuższy zasięg ramion — próbował punktować prostymi. Nasz Skrzypczak był jednak szybszy, atakował „non stop” i wygrał walkę nie za wysoko, ale jednomyślnie. W półfinale Skrzypczak spotka się z Gorbawem (ZSRR).

Petek w piórkowej stoczył dobrą taktycznie walkę z szybkim, wysokim Kovacem (CSRS). Przez trzy rundy Polak atakował dość często i mocno trafiał, dyktując tempo walki. Czechosłowak od połowy pierwszej rundy, kiedy załaskował kilka mocnych ciosów, miał wyraźny respekt przed pięściami Polaka i zaczął przetrzymywać. Historia powtórzyła się w drugiej rundzie i sędzia udzielił Kovacowi napomnienia. Trzecie starcie miało przebieg wyrównany, ale w sumie Polak był zdecydowanie lepszym pięściarzem i wygrał walkę jednomyślnie. W półfinale przeciwnikiem Petka będzie Francuz de Souza. (0-2a)

POZNAŃ SŁUPSK I SZCZECIN NAJLEPSZYMI ORGANIZATORAMI ETAPÓW W XX WYŚCIGU POKOJU

Organizatorzy XX Wyścigu Pokoju ocenili organizację tej wielkiej imprezy w poszczególnych miastach Polski. Zgodnie stwierdzono, że tegoroczna organizacja w Polsce była znakomitą. Po długich dyskusjach i zapoznaniu się z opiniami kierowników ekip i innych uczestników Wyścigu postanowiono przyznać pierwsze miejsce wspólnie aż trzem miastom: Poznaniu, Słupskowi i Szczecinowi. Podkreślono, że organizacja w Bydgoszczy i Koszalinie również była bardzo dobra. (PAP)

Zachodnio- europejski szczyt

Pierwszy dzień konferencji na szczycie krajów EWG przebiegł pod znakiem ceremonii w ratuszu miejskim na Kapitolu. W tym dniu nie przewidywano żadnych rozmów.

Wczoraj dyskusja toczyła się wokół takich spraw jak kwestia fuzji trzech wspólnot zachodnioeuropejskich (EWG, Euratomu i Wspólnoty Węgla i Stali) oraz sprawa kandydatury W. Brytanii do EWG.

W stolicy Belgii rozpoczęła się w poniedziałek 29 bm. konferencja ministrów rolnictwa Wspólnego Rynku, której zadaniem jest zaaprobowanie serii zarządzeń z zakresu ujednolitej polityki rolnej krajów EWG. Z dniem 1 lipca wchodzi w życie postanowienia „szóstki” dotyczące wspólnej polityki produkcji i zbytu takich artykułów jak zboże, wieprzowina, jaja, drób i tłuszcze roślinne. Ministrowie rolnictwa mają uzgodnić ceny zbóż na lata 1967-1968 oraz ogólne zasady co do interwencji na rynku zbożowym, podpisywania kontraktów itp.

PAP

Z Chin

Zamieszki w Honan

Jak wynika z rozklejonych w Pekinie gazetki ściennych a również z prasy prowincjonalnej, w odległej zaledwie o 500 km od stolicy prowincji Chin centralnych — Honan, od kilku dni utrzymuje się napięta sytuacja. Ogromne afisze de- szą o krwawych walkach, jakie toczą się na ulicach Czengeczou (stolica prowincji), Kaifeng i innych miast.

Plakaty zaopatrzono w wiele kolorowe rysunki przedstawiające pokrwawionych czerwogwardzistów, wznoszących w górę książeczki z cytata- mi Mao. Gazeta „Chinangzi- pao” z 28 maja donosi, że w prowincji nastąpił generalny kontratak grupy stojącej u władzy a kroczącej „droga kapitalizmu”. Niektórzy przedstawiciele lokalnych władz partyjnych zaślepili i oklamali część mas pracujących i popchnęli je do walki z siłami rewolucji. W Czengeczou wiele grup robotniczych porzuciło pracę; spowodowało to częściowo wstrzymanie produkcji, na ruszenie porządku publicznego i znaczne straty w mieniu państwa. M. in., jak podaje gazeta, w dniu 27 maja sparaliżowano pracę dworca towarowego w Czengeczou na przeciąg 14 godzin, nie odprawiono 30 planowych pociągów towarowych.

Z gazet ściennych wynika, że w nocy z 27 na 28 maja w Czengeczou trwały uliczne walki z użyciem broni palnej. Plakat oskarża dowództwo lokalnych jednostek wojskowych.

Kolorowe lakierni

Łódzkie zakłady „Contres- sa”, specjalizujące się w produkcji damskiego obuwia, szykują dla pań atrakcyjną nowość w postaci pantofli ze skór lakierowanych. Będą to członka z okrytymi czubkami i piętą na niewielkim obcasiku. Dla zapewnienia im najnowszej linii, sprowadzono od powiednie kopyta z Danii. Lakierni ukaza się w kilku kolorach. Do końca roku rynek otrzyma ok. ćwierć miliona par tych pantofli. (PAP)

Przed francuską próbą nuklearną

Agencja Reutersa podaje, że w Papeete na Tahiti stolicy Polinezji francuskiej ogłoszono ostrzeżenie, które zaleca aby samoloty nie zbliżały się na odległość mniejszą niż 320 km, a statki 160 km do atolu Muruora od północy 1 czerwca br. która jest francuskim poligonem nuklearnym.

Zdaniem obserwatorów ostrzeżenie to wskazuje, że Francja przeprowadzi w najbliższym czasie serię prób nuklearnych. Zwracają oni uwagę, że promień strefy niebezpieczeństwa dla żeglugi został zredukowany obecnie do 160 km podczas gdy w ubiegłym roku wynosił 190 km.

PAP

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
31 V 1967 Nr 127 (7244)

Sejm IV kadencji — na półmetku

Co przyniosły dezyderaty posłów

W związku z dwuleciem działalności Sejmu IV kadencji, redakcja PAP zwróciła się do przewodniczących szeregu komisji sejmowych z pytaniem: — jakie podstawowe problemy, które były przedmiotem poselskich badań i dyskusji, a następnie uchwalonych dezyderatów zostały zrealizowane? A oto fragmenty odpowiedzi:

POS. HENRYK SKROBISZ, przewodniczący komisji handlu wewnętrznego — W wyniku naszego dezyderatu zostały wprowadzone nowe przepisy, zobowiązujące inwestorów społeczniowego budownictwa do uwzględniania w planach budownictwa mieszkaniowego programu urządzeń towarzy-

Plenum ZG ZMW

Nad dalszym doskonaleniem działalności ideowo-wychowawczej wśród młodzieży wiejskiej — obradowało wczoraj w Warszawie plenum ZG ZMW. W obradach uczestniczyli: sekretarz KC PZPR Artur Starewicz oraz sekretarz NK ZSL Ludomir Stasiak.

PAP

szących oraz terminowego oddawania do użytku tych urządzeń. Ponadto Prezes Rady Ministrów wydał pismo okólnie w sprawie terminowego i kompleksowego oddawania lokali handlowych i gastronomicznych w budownictwie osiedlowym. Dzięki naszym wnioskom — zwiększono liczbę tanich zakładów gastronomicznych szybkiej obsługi, barów mlecznych, ruchomych punktów sprzedaży; usprawniono transport na wsi.

Jednym z głównych tematów prac Komisji był problem usprawnienia współpracy handlu z przemysłem. W wyniku naszych uwag MHW wprowadziło w życie nowe warunki sprzedaży i dostaw, które przewidują m. in. podwyższenie kar umownych. W wyniku poselskich dezyderatów ustalono zasadę pełnej odpowiedzialności hurtu za zaopatrzenie de-

Niektóre z podjętych ostatnio dezyderatów komisji w sprawie struktury dostaw i jakości produkcji przemysłu mięsnego podkreślają konieczność dostosowania dostaw pod względem asortymentu i ilości do aktualnych potrzeb rynku, usprawnienia zaopatrzenia producentów wyrobów mięsnych w surowiec, ograniczenia nadmiernej ilości receptur wędlin, niedopuszczenia do nieuzasadnionej likwidacji małych spółdzielczych zakładów przemysłu mięsnego itp. Sprawy te są w toku rozważań resortu i stopniowego wprowadzania w życie.

POS. STANISŁAW KUZIN- SKI, przewodniczący Komisji Handlu Zagranicznego — W okresie od lutego do maja br. Komisja dokonała gruntownej analizy działania nowego rachunku opłacalności eksportu i systemu nagradzania za efektywny eksport. Komisja zasygnalizowała rządowi pewne nieprawidłowości w funkcjonowaniu nowego systemu.

Analizując program inwestycyjny na lata 1966-70 Komisja zgłosiła szereg propozycji dotyczących zwiększenia, bądź też przesunięcia planowanych nakładów na inwestycje antyimportowe. W związku z tym Komisja Planowania przy Radzie Ministrów podjęła odpowiednie prace analityczne.

W związku z sygnałami Komisji, usprawnione będą zakupy maszyn i urządzeń realizowane z rezerwowego funduszu dewizowego. Zjednoczenia przemysłu ciężkiego mają poważnie przyspieszyć rozprawy przez komisje antyimportowe wniosków dotyczących zakupów z tego funduszu oraz znacznie ograniczyć decyzje negatywne.

POS. ANDRZEJ BENESZ, przewodniczący Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi — W wyniku dezyderatów Komisji resort żeglugi opracował kompleksowy plan ścisłego powiązania potencjału

Kronika sądowa

Przed Sądem Wojewódzkim w Zielonej Górze toczyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Marcukiewiczowi, który w latach 1941-1944, w Telechanach na terenie Białoruskiej SRR, jako funkcjonariusz miejscowej policji zorganizowanej przez hitlerowski okupant, uczestniczył w dokonywaniu zabójstw partyzantów i ludności cywilnej.

Sąd wymierzył Pawłowi Marcukiewiczowi karę 10 lat więzienia, orzekając jednocześnie utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat.

Energiczna akcja MO doprowadziła do ujęcia sprawców napadu na taksówkarza w Toruniu, w nocy z 24 na 25 bm. Po ogłoszeniu taksówkarza uderzeniem ręką noża — napastnicy zrabowali mu 100 zł i zbiegli. Sprawcami napadu okazali się mieszkańcy Torunia: 22-letni Stefan R., 19-letni Feliks Cz. i 29-letni Henryk D. — wszyscy karani już sądownie. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbigniew Sek.

rybołówstwa z jego zapleczem ładowym. Plan ten został w pełni zatwierdzony przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Przewiduje on m. in. rozbudowę wojewódzkich i rejonowych baz magazynowych, transportu chłodzonego oraz dostosowanie rodzajów przetworów rybnych do potrzeb rynku.

W wyniku naszych dezyderatów podjęto także kroki zmierzające do stopniowej poprawy zaopatrzenia rynku w ryby świeże oraz przetwory.

PAP

Powołanie nowych kardynałów

„Osservatore Romano” z dnia 29 maja opublikowało wiadomość, że papież Paweł VI zwoła w dniu 26 czerwca Konsystorz. Podczas Konsystorza papież dokona nominacji 27 kardynałów. „Osservatore Romano” wymienia wśród 27 nazwisk nowych kardynałów księdza Karola Wojtyłę — arcybiskupa krakowskiego.

Opublikowana przez „Osservatore Romano” lista nazwisk 27 nowych kardynałów wywołała — jak podaje Agencja Reutersa — żywe komentarze w kołach watykańskich. Skład na rodowódzowy grupy nowych kardynałów wywołał pewne zaskoczenie. Obserwatorzy zwracają uwagę, że aż 24 nowych kardynałów wywodzi się z krajów europejskich i że Stanów Zjednoczonych, a zaledwie trzech z krajów rozwijających się. Kapelusze kardynalskie otrzyma również aż 4 obywateli USA. (PAP)

Stangl zostanie wydany NRF

Jak donosi agencja Tanjug z Rio de Janerio, aresztowany w Brazylii zbrodniarz wojenny Franz Stangl winny śmierci 800 tysięcy więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych podczas drugiej wojny światowej będzie wydany władzom zachodni Niemiec. Decyzję w tej sprawie podjął brazylijski Prokurator Generalny. (PAP)

Nigeria rozdzielona

Po ogłoszeniu pod koniec ubiegłego tygodnia stanu wyjątkowego przez szefa rządu centralnego Nigerii pułkownika Gowona i po przejęciu przez niego władzy dyktatorskiej, w kraju panuje spokój. Oddziały wojskowe obsadziły mosty i inne ważne punkty strategiczne.

W Nigerii wschodniej ludność rozpoczęła w poniedziałek świętować oczekując na deklarację o wystąpieniu regionu z federacji i o powołaniu do życia niepodległej republiki Biafra.

W federalnej stolicy kraju Lagos ogłoszono komunikat rządu centralnego o zatrzymaniu bliżej nieokreślonego w komunikacie, statku, udającego się do portu Harcourt w Nigerii wschodniej z ładunkiem broni i amunicji.

Różne źródła podają, że statek ten należał do niewymienionego z nazwy towarzystwa hiszpańskiego.

Liczne misje dyplomatyczne zachodnie poleciły obywatelom swoich krajów, aby w związku ze stanem wyjątkowym po ruszali się oni po terenie Nigerii tylko z bardzo ważnych powodów.

Jak donosi Agencja Reutersa, w przemówieniu radiowym, wygłoszonym we wtorek gubernator wojskowy wschodniej prowincji Nigerii, płk Ojukwu, oznajmił o wystąpieniu tej prowincji z Federacji Nigerii i o utworzeniu odrębnego, niezawisłego państwa, które nosić będzie nazwę Biafra.

Płk Ojukwu oświadczył, że nowa republika pozostanie członkiem Commonwealthu, ONZ i Organizacji Jedności Afrykańskiej. Rząd chętnie powita propozycje współpracy, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej, ze strony „suwerennych jednostek” b. federacji

„Sport i turystyka”



W Krakowie czynna jest I ogólnopolska wystawa „Sport i Turystyka”. Na zdjęciu: fragment wystawy.

CAF — fot. Piotrowski

Wietnam

Australijczycy znów użyli gazów

Amerkańskie bomby nieprzerwanie spadają na Demokratyczną Republikę Wietnamu. W poniedziałek obiektem barbarzyńskich bombardowań były konwoje ciężarówek, linie kolejowe, mosty i drogi w DRW.

W Wietnamie Południowym wojska australijskie dopuściły się nowego barbarzyństwa. Australijski wojskowy samolot transportowy zrzucił na koncentrację sił patriotycznych w prowincji Phuoc Tuy zasobniki z gazem obojędnym, maszyną wystrzeliwającą z australijskiej bazy położonej w odległości 100 km na południe od Sajgonu. Gaz ten powoduje piekący ból w oczach i przez krótki okres ofiary ataku gazowego czują się chore. Był to pierwszy wypadek zrzucenia przez lotnictwo australijskie zasobników z gazem na pozycje partyzantów. Jednakże interwencyjna armia australijska używała już tego rodzaju gazów podczas walk naziemnych.

Przez całą noc z poniedziałku na wtorek tuż przy strefie zdemilitaryzowanej w pobliżu bazy Con Thien siły partyzantów toczyły zażarte walki z oddziałami amerykańskich „marines”. 5 żołnierzy USA zginęło a 46 odniosło rany. W odle-

głości 40 km na północ od Sajgonu partyzanci ostrzelali pozycje wojsk USA ogniem z moździerzy, raniąc 18 Amerykanów.

Ostatniej nocy oddział partyzantów urządził zasadzkę nieopodal Sajgonu na ciężarówkę przewożącą żołnierzy reżimowych. Trzech wojskowych po ludziowietnamskich zostało zabitych, a dwóch odniosło rany.

Dowództwo wojsk lotniczych USA zakomunikowało w poniedziałek, że postanowiło zatrzymać w służbie czynnej przeszło 3.700 pilotów, którzy przekroczyli już obowiązującą granicę wieku lub pragnących pójść do cywila. Zarządzenie to dotyczy podoficerów oraz oficerów aż do stopnia pułkownika. Przedłużono im służbę wojskową o rok. W kołach dobrze poinformowanych przy puszcza się, że decyzja ta łączy się z wojną wietnamską.

Jak donoszą agencje zachodnie, lotnictwo amerykańskie dokonało we wtorek rano nowego, dziewiątego z kolei pirackiego nalotu na lotnisko Hoa Lac leżące w odległości 32 km na zachód od Hanoi.

Samoloty startujące z lotniskowca „Hancock” przeprowadziły ataki na instalacje portowe w Cam Pha, 60 km na północny wschód od Hajfongu. W poniedziałek samoloty amerykańskie przeprowadziły ogółem 120 nalotów bombowych na obiekty w południowej części północnego Wietnamu.

Jak podaje korespondent UPI, w walkach toczonych od 24 kwietnia do ubiegłej niedzieli amerykańska piechota morska straciła 472 zabitych i 4572 rannych. (PAP)

Najszybszy ekspres Francji

Około 300 pasażerów ekspresu „Capitole” z zapartym tchem przebyło w dwie godziny odległość 400 km dzielącą Limoges od Paryża. Ekspres „Capitole” zainaugurował w poniedziałek swój stały kurs na trasie Tuluza — Paryż. Cała trasa ekspresu wynosi 713 km i pokonywana jest w 6 godzin. Średnia prędkość wynosi 119 km na godzinę i wzrasta znacznie na ostatnim odcinku Limoges — Paryż. (PAP)

Kary cielesne w szkołach angielskich

Kierownicy brytyjskich szkół powszechnych przytłaczającą większością opowiedzieli się za dalszym stosowaniem kar cielesnych. Tylko dwóch spośród 500 delegatów krajowego zjazdu kierowników szkół powszechnych, którzy zebrał się na konferencji w Harrogate głosowało za zlikwidowaniem tych kar. (PAP)

Zapowiedź prób z raketami nośnymi

Agencja TASS opublikowała następujący komunikat:

W celu dalszego opanowania przestrzeni kosmicznej i gromadzenia danych eksperymentalnych, w okresie od 30 maja do 30 czerwca 1967 r. z terenu Związku Radzieckiego wystrzelowane będą rakiety nośne obiektów kosmicznych do rejonu Oceanu Spokojnego o promieniu 40 mil morskich i centrum o współrzędnych: 0 stopni, 03 minuty szerokości południowej i 163 stopnie 30 minut długości zachodniej.

Dając za zapewnienia bezpieczeństwa, rząd ZSRR prosi rządy krajów, korzystających z dróg morskich i powietrznych na Oceanie Spokojnym, by poleciły odpowiednim organom, aby statki i samoloty nie udawały się do tego regionu codziennie w drugiej połowie dnia, od godziny 12 do 24 czasu miejscowego. (PAP)

MISTRZOWIE JAKOŚCI I ZAPĄŁU

Na sławę sportowca skłaniają się zwycięstwa i rekordy. Gdy ich zaczyna brakować, zwykle gaśnie i sława. Mądry mistrz nie czeka więc zmierzchu i schodzi z bieżni lub ringu u szczytu osiągnięć. O sławie fabryki decydują jej wyroby, a ściślej — ich jakość. Nie przychodzi ona jednak tak łatwo i szybko, jak sportowcom. Irena Kirszenstein zrobiła karierę w jednym sezonie, fabryce — potrzeba na to nieraz kilku dziesięcioleci.

Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek można naliczyć najwyżej dwadzieścia lat, razem z okresem raczkowania w różnych innych dziedzinach produkcji. Niewiele więc wiedzą o niej w kraju, a nawet w naszym województwie. Dobrze imię Jarocina rośnie przy tym powoli i raczej nie będzie tutaj tutejszych wyrobów idzie za granicę. Tam też, w wielu rynkach, wiedzą o niej więcej, a w każdym razie tyle, by cenić wysoko.

Jarocińskie frezarki cieszą się wzięciem bez przesady ogromnym, grubo przekraczającym możliwości produkcji zakładu. Na liście importerów znajdują się liczne kraje wysoko przemysłowe, jak Francja, Szwajcaria, NRF, USA, Dania, W. Brytania, Austria, Szwecja. Napiwające stale zamówienia nabierają charakteru przetargowego, można więc wybierać sobie odbiorców, którzy lepiej placą. Jeden tylko z importerów, USA, zgłosił chęć zakupu jeszcze w tym roku 500 maszyn, gdy tymczasem cały eksport tegoroczny jarocińskich obrabiarek wyniesie 232 sztuki. Dodać tu trzeba, że przewidywano do wywozu 175 urządzeń, jednak wobec takiego popytu plan zrewidowano.

Taką karierę eksportera można porównywać tylko do kariery sportowca; początek jarocińskich kontaktów z zagranicą to... była... wysyłka 5 maszyn do CSRS (1960 r.). Potem nastąpiły dostawy do innych krajów, stopniowo coraz większe. Dzisiaj, w ósmym roku tej działalności, około 40 procent wszystkich wyrobów znajduje nabywców dewizowych.

Co nadto jest tu niesłychanie ważne, frezarki z Jarocina są w sensie dewizowym bardzo opłacalne. Decydują o tym wysokie ceny, uzyskiwane na rynkach zagranicznych, będące wynikiem umiarkowanych kosztów produkcji. Okazuje się przy tym, że jeden z elementów tych kosztów — wydajność pracy — wcale nie przeszkadza, jak to niektórzy

twierdzą, w uzyskiwaniu produktów o znakomitym standardzie.

Takie efekty uzyskuje się tu pomimo, że trwa od kilku miesięcy intensywna, generalna przebudowa fabryki. Z braku wolnej powierzchni nowe hale buduje się w miejscu starych pomieszczeń. Translokacja maszyn i ludzi zakłóca normalny tok produkcji, wprowadza zamieszanie. A jednak, dzięki dyscyplinie i ofiarności załogi, praca idzie normalnie.

Koszt 65 mln zł buduje się nowe hale obróbki, montażu i malarnie, które pozwolą na znaczne zwiększenie produkcji. Malarnie i inne pomieszczenia, gdzie przeprowadza się prace w warunkach szkodliwych dla zdrowia, będą wyposażone w nowoczesny system wentylacyjny i częściowo automatyzację. Od nowa także ustawiony zostanie tok pro-

wego i Jana Mostowskiego — polega na zmianach konstrukcyjnych, które stawiają ją w rzędzie modeli na światowym poziomie.

Głowica uniwersalna FCZ-1 pozwala na obróbkę wszystkich płaszczyzn pod dowolnym kątem. Jej druga odmiana nadaje się do frezowania pionowego i skośnego, ma wyższą wydajność, jest lżejsza i sztywniejsza — jak to określają technicy.

No cóż, zasługa jest bezsporna więc i jury Konkursu nie poskapiło uznania. Jarocińska Fabryka Obrabiarek została wyróżniona wysoką nagrodą za wybitne osiągnięcia eksportowe.

Trudno oczywiście Konkursowi przypisywać wszystkie zasługi, ale — czego w fabryce nie ukrywają — stał się on zachętą do dalszych interesujących przedsięwzięć produkcyjnych. Przykłady tego — już na tegorocznych MTP. Znajdą się tam przedstawiciele nowej rodziny frezarek z Jarocina, oznaczonych symbolem FD. Dyrektor techniczny, inż. Henryk Jasieczek, mówi:

— Jedną z nich to frezarka uniwersalna, druga zaś nosi nazwę wysoko uniwersalnej z napędem własnym, z belką umożliwiającą wykorzystanie wszystkich możliwości obróbkowych w zakresie frezowania z dwóch wrzecion. Można tu stosować jednocześnie pracę dwoma narzędziami. Zmodernizowana podzielnica uniwersalna ze zwiększonym zakresem podziału (typ FJDA — 135) pozwala przy obróbce kół zębatych dokonywać dowolnego podziału obwodu (ustala wielkość i ilość zębów) przy otrzymywaniu bardzo dużych dokładności.

Ten rodzaj maszyny jest pierwszą konstrukcją w naszym kraju (a produkcja takich podzielnic — jedyną w krajach RWPG) i zalicza się do klasy światowej. Trzeba to podkreślić z całą mocą, przede wszystkim dlatego, że powstała ona własnymi siłami fabryki, w trudnych raczej warunkach. Uwagę tę adresujemy do niektórych zakładów o znakomitej renomie, w których znacznie mniej robi się dla nowoczesności.

Nagrodę w konkursie „Wielkopolska dla Eksportu” wręczymy Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek z dużą satysfakcją

ZBIGNIEW MIKA

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU II

dukcyjny, m. in. dzięki montowaniu frezarek na ruchomej taśmie.

Po przymiarkach wydatków do wzrostu produkcji ustalono, że jarocińskie inwestycje uzyskują najwyższy w kraju wskaźnik efektywności w przemyśle obrabiarkowym. Tak inżynier Jan Zwierzycki, dodając przy tym, że wraz ze zwiększeniem liczby maszyn dostarczanych krajowi i eksportowi dźwignie się jeszcze ich standard. Załoga Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek nie myśli bowiem porzucić na uzyskanych dotychczas sukcesach jakościowych. — Musimy — mówi dyrektor Marian Polowczyk — znaleźć się w grupie przedsiębiorstw zaliczanych do przodujących w kraju.

Ambicjom towarzyszy konkretna, codzienna robota inżynierów, techników i robotników. Uważnie śledzi się tu kierunki rozwoju techniki światowej, zabiega o doskonalenie produkcji i wprowadzenie ulepszeń. Daje to doskonałe rezultaty. Właśnie do konkursu „Wielkopolska dla Eksportu” zgłoszono takie zmodernizowane urządzenia: frezarkę oraz głowicę. Dzięki tym ulepszeniom wzrosła znacznie eksportowa atrakcyjność maszyn.

Modernizacja frezarki — dzieło konstruktorów fabrycznych inż. inż. Henryka Stawo-

Sprawy społeczne

W kolejce do nowego mieszkania

Przez kilka powojennych lat mieliśmy w PGR-ach sytuację, w której na jednym biegunie byli nisko kwalifikowani robotnicy rolni, zaś na drugim — nieliczna garstka fachowców. Obecnie model ten odchodzi bezpowrotnie w przeszłość. Na każdy tysiąc przypada dziś średnio: 8,3 zatrudnionych z wykształceniem wyższym, 54,2 — z wykształceniem średnim i 152 — z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Ważną sprawą jest systematyczne podciąganie wwyż tysięcy pracowników, którzy z takich czy innych przyczyn pozbawieni byli wykształcenia podstawowego. Tylko w roku szkolnym 1955/56 świadectwa ukończenia VII klas otrzymało około 1 800 pracowników.

Nowym jakościowo zjawiskiem wielkopolskich PGR-ów jest stały przypływ ludzi młodych. O ile do niedawna przejawiał się niepokój o przyszłość starzejących się załóg, to obecnie struktura wieku zatrudnienia w tym sektorze gospodarki daje powód do optymizmu. Liczba młodzieży w wieku do 25 lat jest już przeszło 3-krotnie większa od pracowników powyżej lat 60 (16,5 procent i 5,7 procent). Dominuje grupa wieku 26—40 lat (40 procent ogółu zatrudnionych) oraz od 41—60 lat (38 procent).

Te pożądane zmiany demograficzne stanowią naturalną konsekwencję przekształcania się PGR-ów w nowoczesne, uzbrojone w technikę zakłady pracy, działające w oparciu o naukową teorię, mogące zaspokoić aspiracje młodych do nowoczesnego stylu życia. Wszystkie te zjawiska stawiają jednak wobec administracji PGR-owskiej nowe, wyższe wymagania w zakresie warunków socjalno-bytowych, kulturalnych, wychowawczo-oświatowych itp. W jakiej mierze WZ PGR oraz organizacja związkowa dostrzegają je i wprowadzają w czyn?

Jeśli porozmawiać ze starszymi ludźmi, których młodość i wiek dojrzały upłynęły w pracy na pańskim folwarku, to na czoło zmian, jakie dokonały się w ich życiu, wysuwają oni poprawę warunków mieszkaniowych. Nie oznacza to wcale, że każdy z nich otrzymał 2 izby z kuchnią i łazienką w nowym domu. Ale fakt, że dawne izby czworaczne zostały przekształcone

w przyzwoite mieszkania, do których często doprowadzony został wodociąg, posiada w ich życiu kapitalne znaczenie. Młodym fachowcom to jednak nie wystarcza. Chcą oni mieszkać w nowym, jasnym domu, z telewizorem i lodówką, a nawet myślą o samochodzie.

40 000 pracowników zatrudnionych w wielkopolskich PGR-ach ma teoretycznie do dyspozycji prawie 23 tysiące mieszkań, z ponad 50 tysiącami izb. Liczbę tę należy jednak pomniejszyć o 3 200 izb zamieszkałych przez obcych użytkowników oraz 3 600 izb zajętych przez emerytów. Ponadto do rozbiórki przeznaczonych jest 15 000 pomieszczeń mieszkalnych. Tak więc faktyczny zasób mieszkaniowy dla pracowników produkcyjnych stopniał do 28 600 izb. Jeśli przyjąć średnio 4-osobowy skład rodzin, to sytuacja mieszkaniowa w PGR-ach nie przedstawia się zbyt wesoło.

Nic dziwnego, że obok inwestycji o charakterze produkcyjnym, na czoło zadań bieżących 5-latkę wysunięte zostało budownictwo mieszkaniowe. Przy opracowywaniu planów w tym zakresie stanęła alternatywa: albo budować możliwie najwięcej mieszkań o obniżonym standardzie, albo też, kosztem ograniczeń ilościowych, stwarzać lepsze warunki dla określonej, wąskiej grupy specjalistów. Z uwagi na nagłe potrzeby, wybrano wersję pierwszą. Jednak w 20—30 procentach nowo budowanych mieszkań, zwłaszcza w siedzibach kombinatów i przedsiębiorstw, wyposażonych zostanie w instalację wodno-kanalizacyjną. Ponadto przyjęto zasadę, że przy budowie każdej studni głębinowej, rozprowadza się sieć wodociągowa nie tylko do budynków gospodarczych, lecz

także do punktów czerpalnych, zlokalizowanych przed domami pracowników. Podobnie ma się rzecz z instalowaniem punktów oświetleniowych.

5-letni plan PGR-owskiego budownictwa mieszkaniowego zakładał wzniesienie do 1970 roku 11 000 nowych izb. Po rzetelnej analizie możliwości i potrzeb, plan ten podniesiony został do 13 200 izb. Było to możliwe dzięki zwiększonemu limitom o 360 mln. zł i poważnemu obniżeniu kosztów budownictwa.

W roku bieżącym nasze PGR-y wzbogacą się o 2 100 nowych izb. W roku przyszłym — o 2 514 (plan zakładał 2 330). W latach 1969 i 70 budować się będzie po 3 000 izb, tj. o ponad 1 100 więcej niż przewidywała pierwsza wersja planu.

Jednocześnie prowadzi się szeroko zakrojone remonty, kapitalne starych budynków. Nakłady na ten cel wzrosły z 14,5 mln. zł w roku 1961 do 23,5 mln. zł w 1965. Niezależnie od tego, poszczególne gospodarstwa wykonują we własnym zakresie remonty bieżące; budują urządzenia ogzewcze, zakładają podłogi, okna, drzwi itp. Dzięki temu zmieniają się wygląd zewnętrzny zabudowań mieszkalnych i ich walory funkcjonalne. Jeśli do tej akcji budowlano-remontowej dodać wykwatowanie obcych lokatorów, to w najbliższych latach usunięta zostanie jedna z największych bolączek życia tego środowiska.

Wysiłki administracji i resortu rolnictwa wzbogacane są społecznym czynem załóg PGR-owskich, zmierzających do stałego podnoszenia poziomu kultury swojego miejsca pracy i zamieszkania.

FELIKS BIŁOS

do redaktora

Wypadki — kierowcy — piesi

W numerze „Głosu Wielkopolskiego” z 18 bm. w dziale „Telefony” znalazła się krótka notatka o tragicznym wypadku, którego ofiarami padło dwoje młodziutkich ludzi. Czyżby wrażliwość prasy na bezkarne mordowanie przechodniów przez zsoferów ciężarówek znikła? Rozeszła się wiadomość, że ciężarówka wjechała na chodnik i ofiary nie miały gdzie uciec. Przed 2 laty na Rynku Wileckim ciężarówka na chodniku przejechała na śmierć 16-letniego ucznia. Podobno wtedy zawiadły hamulce. Jak teraz sprawa się przedstawia? Dlaczego się milczy w prasie o tej tragedii? Jestem ciągle pod wrażeniem tego wypadku i nie mogę opanować ani wzruszenia ani wzburzenia. Jeśli nawet znów zawiadły hamulce, to ktoś musi ponosić odpowiedzialność za brak należytej kontroli pojazdu przed wyjazdem.

Obserwacje moje i wielu znajomych stwierdzają, że kierowcy ciężarówek jeżdżą po mieście z nadmierną szybkością i nie zważają na pasach dla pieszych, ani na zakrętach. Milicja jest na to zupełnie obojętna, bo ma nawiązywać do aktywności. Konieczny jest alarm prasy w obronie pieszych i przeciw piratom. Niezbędna jest stała kontrola milicji i ostre sankcje za wszelkie wykroczenia w tej dziedzinie. Wielu nieodpowiedzialnym młodym ludziom powierza się drogi sprzęt i życie

ludzkie. Proszę Pana o podjęcie akcji prasowej.

prof. dr Witold Jakóbczyk

OD REDAKCJI: Wypadek nastąpił w Poznaniu 17 bm. przy zbiegu ulic Ostrówek z ulicą bez nazwy. Kierowca samochodu ciężarowego, marki „Lublin”, Eugeniusz Kaźmierczak (zam. w Poznaniu, ul. Piłska 5), na widok nadjeżdżającego z przeciwnej strony samochodu — gwałtownie skręcił w prawo i wjechał prawymi kołami na chodnik. W ten sposób „Lublin” posuwał się aż do skrzyżowania, gdzie przejechał wchodzących na jezdnię dwoje młodych ludzi. Kierowca E. Kaźmierczak został aresztowany, w śledztwie ustalono, że po dwumiesięcznym kursie, uzyskał on... zawodowe prawo jazdy i zatrudniony był przy przewożeniu węgla w przedsiębiorstwie prywatnym. Tyle o samym wypadku, którego przebieg zrelacjonowaliśmy w oparciu o ustalenia Prokuratury dla poznańskiej dzielnicy Stare Miasto.

Istotnie, część kierowców często łamie kardynalne zasady ruchu drogowego. Jednakże i wielu przechodniów, co zresztą łatwo na każdym kroku zauważyć, lekceważy przepisy drogowe. To samo można powiedzieć o innych użytkownikach naszych ulic i szos, a więc o motocyklistach, wozakach, rowerzystach. Nie wydaje się, by kierowcy najczęściej łamali zasady ruchu. Tak więc, problem podnoszenia poziomu bezpieczeństwa sprowadza się do edukacji — bądź karania, w wszystkich kategoriach użytkowników dróg. Pisaliśmy o tych sprawach i nadal pisać będziemy, ale ze względu na złożony charakter zjawiska (tj. niedostatecznego poziomu kultury motoryzacyjnej), nie sądzimy, by metodą najwłaściwszą było omawianie kwestii, dotyczących jedynie kierowców.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 127 (7244) 31 V 1967

OSTATNI SEZON W SZWATGARII

BOGDAN RUTHA

Czy wystarczy jej? Czy samolot zdoła z niej wystartować? Czy należy jeszcze czekać?... Los bitwy może odwrócić się w każdej chwili. Pilot i pułkownik nie spuszcza oka z szosy, było widać, że waży w myśli każdy ułomiony metr. Czy ten pas startowy wystarczy już, dla dodatkowo obciążonego ułotkami samolotu? Czy ryzykować i ruszyć, czy czekając jeszcze, ryzykować, że w ogóle nie ruszy się nigdy? Zawieszani byli między tymi dwoma pytaniami, bo jeżeli moros odepchną naszych, jeżeli nasi zawrócą?... Nie, wtedy już samolotu nie uratuje nic.

Było już widać, że pierwszy impet brygady zmalował, że posuwa się naprzód coraz wolniej, jej wysiłek, by przeć do przodu, wzrastał z każdą sekundą. Nie wiadomo, co może stać się za chwilę, zaraz, za moment, jeszcze zanim pilot lub pułkownik zdąży otworzyć usta. Przednie szeregi brygady skłębily się pewnie z Marokańczykami, dalsze parły do przodu pchane następny, ostatnie, te, które widzieliśmy, nie weszły jeszcze do akcji. Ale było już widać stąd, po ich plecach, bliskie sąsiedztwo wroga.

Pewne jest, że powstrzymane moros, że zepchnięto ich z szosy na przestrzeni co najmniej pół kilometra, i pewne jest, że brygada szturmowa straciła rozpęd. Brygada, i tak frontu moros nie przebiję. Jest zbyt głęboki. Za Marokańczykami idzie Legia. Tak zawsze jest. Lada chwila mogą więc moros otoczyć brygadę i wyrzucić ją nożami. Trzymają ją na piersiach, lub w zębach, i posługują się nimi z ekwilibrystyczną sprawnością.

Spojrzałem na pułkownika. Podniósł rękę. Pilot dodał gazu. Silnik zawył, zadrżał, jakby się miał rozlecieć. Zaczął huczeć, grzmieć. Samolot dygotał, to kołami, to ogonem, odrywał się od ziemi. Trzej za nami, wiszący dotychczas na kadłubie, odskoczyli. Spod kół wyrwało dwóch z zaporami w rękach. Padli po obu stronach na ziemię.

Romeo, jak rakietą, wystrzelił do przodu. Poczuliśmy uderzenie w plecy, w piersiach ciężar. Zanim zamknąłem i otwarłem oczy, byliśmy już w połowie drogi.

Samolot ciągle pędził po szosie. Nie odrywał się. Czuliśmy toczące się koła, jak przechodziły gładko nierówności ledwie ich dotykając. Już, już, miał się unieść..., ale ciągle jeszcze nie odrywał się od ziemi! Wał walczących, przegradzających szosę, rósł z błyskawiczną szybkością. Widziałem już twarze, uniesione ręce, błyskające bagnety, drzewce chorągwi, i same chorągwie, czerwona poruszająca się ściana. Na nią teraz pędziła kabina. Ściana powiększała się, rosła w oczach, ogromniała...

Moros! Widzę czarne twarze! Są między chorągwami! W zębach ściskają noże! Widzę piersi ze złotymi gwiazdami Maroka! Sto metrów dzieli nas... pięćdziesiąt... Nasi, pracy na końcu, oglądają się. Zaraz runiemy w nich! Widzę przerażone, wybaluszone oczy.

Czerwień zamiast zapadać się w dół, ciągle jest na linii wzroku. Szyba czerwienieje... Nie ma jej — jest czerwień! Zalewa oczy, kabinę. Pilot coś szarpie. Wyrzucam rękę przed siebie, głowę do tyłu, zasłaniam się... Wpadamy w nich!

Nie czuję uderzenia. Czyżbym już zginął? Otwieram oczy, patrzę: czerwień rozstępuje się, kloni, odpływa na boki. Płyniemy po niej. Jest pod nami, faluje, mieni się w światłach, lśni jak to czerwonych słońc. W kabinie jest czerwono, jak od pożaru. Morze chorągwi jest pod nami.

Oddaliśmy się od niego, widzę jego krańce. Teraz pod nami jest granica: koniec czerwieni, zaczyna się czern. Reflektory jeszcze oświetlają, standary jeszcze płoną. Pilot daje znak, odsuwam szybkę, pęd powietrza bije mnie w twarz. Próbuje wyrzucić ułotki, prąd wyrzyna mi je, wpada do kabiny, wypełnia ją zimnem i świstem. To nie wiatr, to huragan!

W tym momencie, o przednią szybę uderzają krople. Jak pociśki. Fala deszczu rozbija się o samolot. Strumienie wody zalewają szyby. Wicher rzuca nami na wszystkie strony. To spadamy w dół, to podskakujemy nagle o kilka pięt. Serce podchodzi mi do gardła. Teraz znowu, przechyleni pionowo skrzydłem w dół, lecimy gdzieś w bok. Trzymam się kurczowo wszystkiego, co nie jest ruchome.

C. d. n.

NIE MA SKAZANYCH NA STAGNACJĘ

Pod koniec zeszłego roku Prezydium WRN w Poznaniu oceniając przebieg decentralizacji na rzecz miejskich rad narodowych (miast nie stanowiących powiatów) stwierdziło, że dotychczas nie udało się opracować konkretnych programów aktywizacji tych ośrodków. Przyczyna? Brak skrytykalizowanej koncepcji funkcji społeczno-gospodarczej miasteczek i osiedli.

Istotnie. Poddano krytyce zasadę tworzenia wokół dużego miasta — ośrodków satelitarnych. Obecnie lansuje się model regionu zurbanizowanego o tzw. układzie policentrycznym. Punktem wyjściowym jest tu przeświadczenie, że ekonomicznie nieuzasadnione byłoby równomierne rozproszenie zakładów przemysłowych. Stąd układ policentryczny polega na zakładaniu ośrodków przemysłowych (tartak, fabryka mebli, wytwórnia płyt itp.) połączonych z osiedlami mieszkaniowo-usługowymi.

Wyznaczenie i planowanie takich zurbanizowanych regionów musi być oparte na planowaniu krajowym, które ogólnie mówiąc nie jest zbyt poważnie zaawansowane. Dość powiedzieć, że dopiero w połowie ub. roku powstała Pracownia Przestrzennego Zagospodarowania Kraju. Na niedawnym przeglądzie planów regionalnych pokazała ona wstępne koncepcje Polski 1985 w kształcie przestrzennym. Przyjęto tu zasadę tworzenia ośrodków miejskich regionalnych i podregionalnych typując 67 miast do intensywniejszego i 22 miasta do średniego wzrostu przemysłu oraz zakładając deglomerację Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, Warszawy, Łodzi, Poznania i Gdańska. Wśród wyznaczonych do industrializacji miast — szczególnie czołowych (bo przemysł jest najpoważniejszym czynnikiem miastotwórczym) znalazły się Kalisz, Konin, Leszno, Piła, Gnie-

zno i Zbąszyń. W związku z tą koncepcją muszą być poddane weryfikacji dotychczasowe studia Pracowni Planów Regionalnych przy WKPG w Poznaniu. Trudni się ona obecnie nad tym jak określić rolę pozostałych ośrodków miejskich skoro dla wyznaczonego do dalszej industrializacji szóstki trzeba zabezpieczyć odpowiednią liczbę rąk do pracy.

STANSE MAŁYCH MIAST

ponować koncepcją sieci osiedleńczej (w zakresie tego pojęcia wchodzi również ośrodek przemysłowy), a nadto, że zostaną określone podstawowe funkcje społeczno-gospodarcze miast. Funkcje nie są oczywiście równoznaczne ze szczegółowymi programami aktywizacji, do których wytyczenia wie lu działaczy przywiązuje dużą wagę. Znaczna część urbanistów i planistów reprezentuje jednak całkowicie odmienny pogląd. Wyraża przekonanie, że wiele zjawisk różnego typu (np. inicjatywy społeczeństwa, dokonywanie zmian w budżetach, funkcjonowanie funduszu aktywizacji miast na zasadach konkursu) utrudnia lub wręcz uniemożliwia precyzyjne programowanie aktywizacji miast i osiedli. Każdy taki program — utrzymuje część planistów — jest w mniejszym lub większym stopniu nierealny. W większym stopniu — jeśli chodzi o te ośrodki, które znajdują się poza okręgami koncentracji przemysłu. W tych ośrodkach pozbawionych najpoważniejszego czynnika miastotwórczego — przemysłu, rozwój zależeć będzie przede

wszystkim od liczby i kierunku społecznych inicjatyw i stopnia ich wykorzystania. A tego się programować nie da...

Określenie funkcji społeczno-gospodarczych małych miast pozwoli jednak z grubszą wytyczyć kierunki rozwoju, wskazać kierunki podejmowania inicjatyw. O jakie funkcje chodzi? O te, które wynikają ze specyfiki strefy w jakiej znajduje się lub znajdować się będzie miasto lub osiedle. A więc ośrodek miejski położony w strefie przemysłowej winien pełnić rolę zaopatrzeniowo-usługową dla potrzeb przemysłu i ludności. Miasta położone w strefie rolniczej (zjawisko najczęstsze) mogą wygrać swoje szanse aktywizacyjne jedynie poprzez rozwój usług dla zaplecza rolniczego. I wreszcie trzeci podstawowy typ miast to ośrodki położone w strefie rekreacyjnej, które winny doskonale funkcjonować w obsłudze ruchu turystycznego.

Podsumowując te rozważania trzeba otworzyć powieść, że nie ma możliwości jednakowego rozwoju wszystkich ośrodków miejskich. Na leży określić rolę i funkcje poszczególnych miast z których jedne nadają się do uprzemysłowienia i szybkiej aktywizacji, a inne predestynowane są do służenia rolnictwu w postaci ośrodków usługowych.

Ta koncepcja za jeden z najważniejszych czynników aktywizacji każe uznać rzemiosło. W ostatnich dwóch latach sytuacja rzemieślników wydatnie zmieniła się na lepsze (np. rozbudowano system bodźców i ulg). Praktyczne efekty tych posunięć nie wydadają się być jednak zadowalające. Odnosi się wrażenie, że niektóre organy administracji i środowiska rzemieślnicze nie pojęły lub pojąć nie chciały społeczno-gospodarczej istoty obywatelskiej polityki państwa wobec rzemiosła. Przełamanie tych oporów byłoby równoznaczne z wykorzystaniem poważnych rezerw w zakresie rozwoju usług świadczonych przez rzemieślników.

Mówiąc o roli małego miasta oczywiście nie mamy na myśli jedynie tego rodzaju usług. Pod tym pojęciem kryją się również formy działania w zakresie kultury i oświaty. Nie trzeba szerzej uzasadniać, że chodzi o takie formy, które odpowiadałyby aktualnemu stale rosnącemu zapotrzebowaniu odbiorców. Stąd wyjątkowo aktywizacji środowisk inteligentnych i zwiększenie ich oddziaływania na lokalne sprawy publiczne. Postulat ten rzecz jasna dotyczy nie tylko inteligencji. Na niedawnym zorganizowanej w Krzyżu sesji naukowej poświęconej problemom małych miast słuszenie podkreślono, że uniwersalne recepty na aktywizację społeczno-gospodarczo-kulturalną nie należy szukać poza tymi miastami, lecz właśnie wśród nich mieszkańców.

MICHAŁ ŁUCZAK

TELEWIZJA

Sprawy wielkie i małe

Wczwartym już z kolei „Plebiscyte Archimedes” poprzedzonym, i słuszenie, kampanią propagandową, zaprezentowano nam trzech obrazoburców: Shawa, Freuda i Picasa. Nie uprzedzając wyników głosowania, wydaje się, że poszczególni rzecznicy — adwokaci bardzo nierówno bronili interesów swych klientów. Na przykład S. Treugutt, który zawsze tak pięknie i sugestywnie zapowiada spektakle teatralne, nie potrafił nas zaangażować do głosowania na Shawa. To, co mówił o „wielkim kpiarzu” było zbyt słabo wyargumentowane i nie dość przekonujące, żeby przechrzcić szale na korzyść Shawa. Jeżeli mimo to wielki pisarz zwyciężył w plebiscycie (co jest mało prawdopodobne), nie będzie to zasługą S. Treugutta. Dużo więcej szczęścia miał Picasso, którego bronił prof. S. Morawski. Zarliwie i z głębokim wewnętrznym przekonaniem rzeczowo argumentował on dlaczego zwycięstwo Picassa w plebiscycie jest sprawą tak oczywistą jak to, że dwa i dwa równa się cztery. Może jak na naukowca trochę za bardzo się uonosił, ale właśnie taka jego postawa dodawała jeszcze większych rumieńców programowi. Najbardziej jednak dał się ponieść w fali namietnościom Z. Kalużyński pełniący w programie rolę „prokuratora”. Gdyby przyjąć wszystko, co w ferworze oskarżania plebiscytowych kandydatów mówił o nich, trzeba by niemal uznać Shawa za byle przeciętnego literata. Freuda za kogoś w rodzaju szarlatana, a Picassa za sprytnego naśladowcę i efekciarza. No, ale na szczęście nie tylko Z. Kalużyński miał głos. Miał go również, znajdujący się w najtrudniejszej sytuacji, przewodniczący „trybunału” W. Bienkowski, który za pomocą telewizyjnym umiejętnościami doprowadzenia tej trudnej rozprawy.

Wątpliwość jedynie budzić może forma prezentowania bohaterów „Plebiscytu Archimedes”. Chodzi mianowicie o to, że cały program powinien trafić do wszystkich widzów. I żeby tak było istotnie, trzeba go realizować bardziej popularnie. W obecnej formie trafia raczej do osób mających już pewne przygotowanie; a przecież chodzi chyba o to, żeby „Plebiscyt” dotarł do jak największego grona odbiorców. Z tego samego względu zupełnie nie do przyjęcia jest bardzo późna pora nadania „Plebiscytu”.

Ale nie tylko sprawy wielkie mogą być tematem programów. Katowicka „Gorąca linia”, która tym razem połączyła się między innymi z Poznańską Fabryką Maszyn Zręcznych, zajęła się sprawą śrubki. Autorzy programu ukazyli ile sprytu trzeba, żeby fabryka produkująca np. maszyny żniwne

mogła zdobyć zwykłe śrubki, wkrętki itp. bez których trudno przecież zbudować maszynę. Ile inna znów fabryka musi pokonać trudności, żeby te śrubki wytwarzać, jak bezskutecznie walczą o odpowiedni surowiec w hucie, jak z kolei huta... Słowem — nie „gorąca linia” lecz „gorące koło”, i to zamknięte, w którym wszyscy mówią: „to nie ja, to kolega”. Można mieć trochę pretensji do dziennikarza prowadzącego podsumowującą dyskusję, że poszczególnym jej uczestnikom pozwolił uchylać się od odpowiedzialności. Inna sprawa, że znalezienie w tej historii winowajcy braku śrub byłoby zadaniem bardzo trudnym. W każdym razie, program skłania do refleksji bardziej ogólnych na temat skomplikowanych ścieżek zaopatrzenia i kooperacji.

Na inne ścieżki, bo historyczne, weszli twórcy reportażu pt. „Republika Święto”. Ciekawie ukazywali oni mało znaną historię wsi w powiecie wolsztyskim, gdzie za sprawą prawnieckiego nastawionego pastora Emila Hegemanna — utworzono w 1918 roku „republicę Święto” doprowadzając w ten sposób do oderwania tej ziemi od Polski. Autorzy programu pokazali kulisy tego zgola groteskowego, ale przecież skutecznego dla inicjatorów epizodu, pokazali też ludzi pamiętających tamte wydarzenia sprzed pół wieku, ludzi, którzy walczyli jako żołnierze Powstania Wielkopolskiego. Interesujący był to reportaż.

Z innego względu interesujący był Teleturniej, w którym przeciw sobie wystąpiły dwa zespoły złożone z samych zdobywczyń i zdobywców „Złotych Masek”. Andrycz, Cembrzyńska, Janowska i Kwiatkowska walczyły przeciwko Golasowi, Łapickiemu i Mikulskiemu. Rzadko się zdarza widzieć tyle sław sceny naraz, ale muszę przyznać, że jako uczestnicy teleturnieju nie byli oni zbyt ciekawi; a i pytania były śmiesznie łatwe. Jeżeli się tu ktoś naprawdę bawił, to nie widzowie.

Daleko ciekawiej, starannie przygotowany i przyjemniejszy był czwartkowy „Sezam muzyczny” z Poznania, który przedstawił dość niezwykle temat — „Ballady podwórkowe”. Dobrze, że starszym jest przypomniano a młodszym odkryto.

Dobrym też pomysłem był program jubileuszowy poznańskiej TV nadany w poniedziałek (dlaczego późną nocą?). Zwłaszcza taniec zasłużył tu na uznanie (choreografia C. Drzewiecki). Zreżysersował (J. Hoffmann) i mile piosenki podnosiły walory całości, która byłaby jeszcze lepsza, gdyby nie przegadane słowo wiążące.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Muzeum... Himmlera

miała 15 lat. Pisz obecnie książkę o swym ojcu. Tytuł jej nie będzie brzmiał: „W obronie Heinricha Himmlera”, jak przypuszczał Ghan, lecz po prostu „Heinrich Himmler”, bo, dodała: „Ojciec mój nie potrzebuje obrony. Oznaczałoby to, że jest winien”.

W tymże Monachium przebywa córka Hermanna Goerina, której narodziny 2 czerwca 1938 r. ogłosiła salwa armatnia. Dano jej na imię Edda na cześć córki Mussoliniego. W siedem lat później ojciec jej otruł się w więzieniu norwimberskim, aby uniknąć zabójstwa. Edda, tak samo jak Gudrun, dumna jest ze swego ojca. „Nie zajmuję się polityką — powiedziała — lecz z dumą noszę nazwisko mego ojca.” Rząd niemiecki wypłaca jej, pomimo młodego jeszcze wieku, wysoką rentę i prócz tego otrzymuje ona z funduszu, pochodzącego ze Szwajcarii znaczne zapomogi. Mieszkanie jej urządzone jest luksusowo.

A oto jeszcze jedna spadkobierczyni słynnego nazwiska — Irena Rosenberg. Mieszka we Frankfurcie nad Menem. Ojciec jej, Alfred Rosenberg, autor słynnej książki „Mit XX wieku”, uważanej za „ewangelie” hitlerowców, powieszony został na mocy wyroku norwimberskiego. Rosenberg w ostatnich latach wpadł w nielaskę Hitlera i może dlatego

Irena mniejszą otaczana jest opieką władz niemieckich. Pomoc otrzymuje od wierznych przyjaciół Rosenberga. Niedawno odnalazła w materiałach po ojcu maszynopis rozprawy pt. „Ideały i bożyszcza narodowego socjalizmu” i wydała ją dzięki funduszom uzyskanym ze Szwajcarii. Książka oceniona została w zachodnich Niemczech bardzo krytycznie, ale rozeszła się szybko.

Nevin Ghan w książce swej podaje sylwetki jeszcze innych, przebywających w NRF osób z bliższego otoczenia Himmlera, które odwiedził i stwierdza, że wszyscy otoczeni są na ogół ciepłą atmosferą i otrzymują pomoc finansową — albo w postaci rent, lub z funduszu, uzupełnianego co roku, prawdopodobnie przez wielki przemysł zachodniemiecki.

Fr. H.

NOTATKI GOSPODARCZE

▲ W pierwszych miesiącach bieżącego roku notuje się w Wielkopolsce wysokie tempo przyrostu produkcji globalnej. Wyższe niż w roku ubiegłym. Według informacji Urzędu Statystycznego w Poznaniu, w styczniu i lutym, poziom produkcji globalnej był u nas o 8,5 punkta wyższy od średniego planowanego tempa wzrostu dla całego kraju.

▲ W styczniu i lutym najwyższe tempo przyrostu (w porównaniu do analogicznego okresu ubr.) osiągnięto w produkcji płyt pilśniowych (ponad 50 procent), cegły (w lutym o 56 procent) energii elektrycznej, węgla brunatnego, mączki ziemniaczanej i łożysk tocznych.

▲ W porównaniu do ubr. w Poznaniu zanotowano zniżkę cen ziemniaków — o 5,7 procent, buraków ćwikłowych — o 25,7 procent i jabłek deserowych — o 39,3 procent. Wzrosły natomiast od 15 do 42,8 procent — ceny kapusty, cebuli i marchwi.

▲ W dalszym ciągu rosną zapasy towarów rynkowych w handlu. W końcu lutego były one o 21,6 procent wyższe od stanu z końca lutego ubr. W Poznaniu nawet o 53,2 procent wyższe. Przedsiębiorstwa mają duży kłopot z magazynowaniem tych zapasów, które — w niektórych asortymentach — rosną szybciej niż produkcja. (pch)

W atelier u filmowców ZSRR

Interującego zamierzenia filmowego podjęli się reżyser Sergiusz Jutkiewicz i wielokrotnie odwołujący się do postaci Lenina — Maksym Sztrauch realizując pełnometrażowy obraz o powstawaniu filmowego portretu przywódcy rewolucyjnego proletariatu. Film ten, zatytułowany „O najbardziej ludzkim” wypełnia wspomnienia i rozmowy reżysera i aktora o różnorodnych aspektach pracy nad kreacją wodza rewolucji, ilustrowane m. innymi fragmentami filmów „Człowiek z karabinem”, „Prawda”, „Bojownik wolności”, oraz materiałami kronikarnymi, w których zarejestrowano liczne szczegóły z realizacji filmów o Leninie.

W nowym filmie Walerego Isakowa „Cicha Odessa” ożyją postacie cenzurzystów, którzy uderzali spisek przygotowany przez białogwardystów w Odessie w 1921 roku.

„Życie, bracie, to dobra rzecz” — film pod takim tytułem zrealizowali dwaj debiutujący reżyserzy azerbejdżanscy opierając się na scenariuszu według „Romantyczności” Nazima Hikmeta. Film poświęcony 50-leciu Rewolucji Październikowej opowiada o życiu i walce młodych komunistów.

Do realizowanego w Moskwie we współprodukcji radziecko-amerykańskiej filmu biograficznego o Czajkowskim zrealizowała amerykańska aktorka Shelly Winters, która przybędzie do ZSRR po zakończeniu pracy nad filmem Sydneya Pollacka „Łowcy skalpów”.

Znany reżyser radziecki Ivan Pyriew ekranizuje „Braci Karamazow” Fiodora Dostojewskiego. Film będzie barwny, dwuseryjny, a zdjęcia kręcono na taśmie 70 mm.

API

NASZE DOCHODY I WYDATKI

Statystycy to ludzie wścibscy i ciekawi — tym razem postanowili wyciągnąć na forum publiczne nasze budżety rodzinne, nasze dochody i wydatki. Pod lupą badań znalazły się budżety rodzin pracowników fizycznych w gospodarce społecznej poza rolnictwem i leśnictwem w latach 1963—65. Rodziny wybrano drogą losowania spośród 211 również w losowanych zakładów pracy w całym kraju.

W ogólnej liczbie badanych rodzin było 11,3 proc. gospodarstw jednoosobowych kawa-

larskich, 16,9 proc. dwuosobowych, 24,6 proc. trzyosobowych, 27,4 proc. czterosobowych, resztę stanowiły rodziny od 5 do 6 i więcej osób. Z badanych w nich rozkład dochodów statystycy wyciąga ją wniosek, iż relatywnie wyższe dochody w przeliczeniu na osobę osiągnęły w roku 1965 rodziny pracowników umysłowych — są one wyższe o blisko 28 proc. niż dochody rodzin pracowników fizycznych. Przeciętna płaca osób pracujących, objętych badaniami budżetów rodzinnych kształtowała się na poziomie 2085 zł., przy czym dla fizycznych wynosiła ona 1985 zł., dla umysłowych — 2238 złotych miesięcznie. Z podziału pracujących według płci wynika, że płaca mężczyzny w rodzinach pracowników umysłowych jest wyższa o 13 proc. a kobiet o około 24 proc. od płac w rodzinach pracowników fizycznych.

Wśród pracowników z wyższym wykształceniem najliczniejsza grupa osób zarabiających powyżej 3000 zł to mężczyźni, natomiast najwięcej kobiet przypada na grupę zarobkową od 2000 do 2500 zł miesięcznie.

Jak gospodarujemy i na co najczęściej wydajemy pieniądze mówią wyniki badań, które objęły wydatki rodzin dokonywane w źródłach społecznych i na targowiskach. Okazuje się, że sumy wydawane przez rodziny pracowników umysłowych są wyższe i w przeliczeniu na rodzinę i na osobę: na rodzinę o około 17 proc., na osobę o prawie 26 proc. Gros środków stanowią wydatki na żywność — w rodzinach pracowników fizycznych 48,1 proc., w umysłowych 42,2 proc. Na drugim miejscu plasują się wydatki na odzież i obuwie — w obu grupach łącznie — zawodowych wynoszą one ponad 15

proc. Wydatki na mieszkanie w rodzinach pracowników fizycznych sięgają 7,1 proc. — w rodzinach pracowników umysłowych 8,3 proc. W tej ostatniej grupie występuje również stosunkowo wysoki udział wydatków na kulturę i oświatę — 8,8 proc. oraz na higienę i ochronę zdrowia — 6,9 proc.

Jednym w gronie rodzinnym — kawalerowie więcej wydają na tzw. życie. W poszczególnych kategoriach wydatków różnice są bardzo znaczne; np. rodziny wieloosobowe wydają prawie dwa razy mniej na żywność niż jednoosobowe. Widać to szczególnie w wydatkach na mięso, masło, owoce i przetwory, nabiał i jaja. Czterokrotnie mniej niż kawalerowie wydają również rodziny wieloosobowe na mieszkanie, trzykrotnie mniej na sprzęt gospodarstwa domowego i meble. W miarę wzrostu liczby osób w rodzinie zwiększa się znacznie udział wy-

datków na żywność — z 39,2 proc. u kawalerów, do 51,6 proc. w rodzinach sześciopięciu osobowych. Natomiast struktura wydatków na odzież i obuwie najwyższa jest w gospodarstwach jednoosobowych — 17,4 proc. w dwuosobowych spada do 14,8 proc. i znów wzrasta do 16,4 proc. w gospodarstwach domowych liczących ponad 6 osób.

Badania prowadzą do konkluzji, że liczba osób w rodzinie wpływa na zróżnicowanie wydatków, przy czym zmienia się nie tylko ich wysokość na osobę ale także i ich struktura. Zarejestrowane ogólne kierunki zmian jak wzrost udziału wydatków na żywność i zmniejszenie się udziału innych wydatków w rodzinach wieloosobowych dowodzą ich gorszej sytuacji materialnej w stosunku do rodzin jednoosobowych. (Isk)

800 uczestników mistrzostw wsi leszczyńskiej

W Lesznie odbyły się indywidualne mistrzostwa wsi leszczyńskiej w lekkiej atletyce w kategorii dziewcząt i chłopców oraz kobiet i mężczyzn.

W imprezie startowało około 800 zawodników i zawodniczek, reprezentujących wszystkie gromady powiatu leszczyńskiego.

Dzięki dobrze przygotowanej bieżni, skoczni i rzutni sportowcy wsi uzyskali szereg dobrych rezultatów.

A oto wyniki godne podkreślenia: **KOBIECY** 100 m — Zofia Nowak (Orkan Leszno) — 12,9 sek. skok wzwyż — Danuta Pomykała (Technikum Ogrodnictwa Leszno) — 1,40 m. pchnięcie kulą — Janina Zakrzewska (Orkan Leszno) — 9,40 m. **MĘSCYZYNI** 100 m Adam Galon (Technikum Ogrodnictwa Leszno) — 10,7 sek. Na drugim miejscu uplasował się Jerzy Juszkowski (Zaborowo) w czasie — 10,9 sek. pchnięcie kulą (6 kg.) — Jan Wawrzyniak (Pawłowice) — 14,85 m. skok w dal — Jan Skórzewski (Orkan Leszno) — 6,29 m. 1000 m — zwyciężył Jan Merta (Pawłowice) wynikiem — 23,2 sek., a startujący poza konkursem Maciej Szymański z Orkanu Poznań uzyskał czas — 23,6 sek. **DZIEWCZYNA** 100 m — Hanna Mazurek (Osieczna) — 13,0 sek., 300 m — Ewa Łukaszewska (Orkan Leszno) — 44,0 sek., skok w dal — Hanna Mazurek (Osieczna) — 4,52 m. **CHŁOPCY** 100 m — Rafał Jakubowski (Pawłowice) — 11,9 sek., skok w dal — Mirosław Szymkowiak (Kakolewo) — 5,48 m.

Podczas imprezy odbył się bieg sztafetowy 5x1000 m. mężczyzn rozegrany w ramach eliminacji strefowej do Memoriału imienia Janusza Kusocińskiego. W biegu tym startowali zawodnicy pięciu województw: opolskiego, wrocławskiego, katowickiego, zielonogórskiego i poznańskiego.

Bieg zakończył się zwycięstwem sztafety Poznań (Henryk Bąk, Henryk Mazurkiewicz, Andrzej Maciejewski, Zenon Urbański, Zdzisław Majewski) w czasie 13,20 sek. Na drugim miejscu uplasowała się Zielona Góra — 13,20 sek.) przed 3) Opolem (13,24 sek.), 4) Wrocławiem i 5) Katowicami.

MARCIN RYDLEWICZ

San na 3 miejscu

W Poznaniu zakończył się drugi znow: mistrzostwa Polski kobiet w tenisie stołowym. Duży sukces odniosły zawodniczki Łodzi, które wywalczyły pierwsze miejsce.

W konkurencji klubowej w spotkaniu o pierwsze miejsce — AZS (Łódź) pokonał Śląsk (Wrocław) 3:0, a w meczu o trzecie miejsce, San (Poznań) zwyciężył „Meblos” (Słupsk) również 3:0.

Wśród okręgów w półfinale Poznań pokonał Kielce 5:2, a Łódź wygrała z Koszalinem 5:1. W meczu o pierwsze miejsce, Łódź dość łatwo pokonała Poznań 5:1 natomiast Koszalin wygrał z Kielcami, zajmując ostatecznie trzecie miejsce. (za)

3-6 czerwca br.

Międzynarodowa rewia koni na wolskim hipodromie

Już za kilka dni Poznań a właściwie peryferyjna dzielnica Wola będą miejscem wielkich międzynarodowych zawodów konnych, w których obok całej czołówki krajowej startować będą silne zespoły Rumunii i NRD.

Zawody te rozegrane zostaną na wolskim hipodromie (stadionie konnym). Konie już całkowicie zawiadnię dawnym terenem wysięgów motocyklowych. Powstaje tam jeden z najnowocześniejszych w Polsce hipodromów. Jeszcze w tym roku gotowa będzie wielka ujeżdżalnia, powstaną nowe stajnie, zaplecze gospodarcze itp. W związku z tym wysuwane są sugestie, aby znajdujące się w międzynarodowym kalendarzu imprez sportowych zawody konne w Olsztynie, na które przyjeżdża cała europejska czołówka, przenieść do naszego miasta. Związane jest to z odbywającymi się w Poznaniu corocznymi aukcjami naszych koni sportowych, na które przyjeżdża wielu kupców z całego świata.

II Międzynarodowe Zawody Konne w Poznaniu odbędą się w dniach 3-6 czerwca br. Spośród polskich jeźdźców będziemy mieli okazję oglądać mistrza Europy M. Babireckiego, mistrza Polski J. Kowalczyka, braci A. i T. Pacyńskich. Z zawodników zagranicznych warto wymienić znanych olimpijczyków z Rzymu i Sztokholmu V. Pincini i G. Langa (oba Rumunia). Wielkopolską reprezentowaną będzie m. in. przez J. Nowaka, A. Matłowskiego i P. Wawrzyniaka.

W sobotę 3 czerwca zawody rozpoczyna się o godz. 15. W tym dniu odbędą się międzynarodowe konkursy dokładności na trasie składającej się z 15 przeszkód. Zawodnicy walczyć będą o nagrody Prezydium RN Poznania i Ministra Handlu Zagranicznego. W niedzielę natomiast, obok międzynarodowego konkursu szybkości, zobaczymy drugi konkurs dokładności, z tym że przeszkody będą o 10 cm wyższe niż w sobotę. Również w niedzielę o godz. 14.45 przed główną trybuną na wolskim hipodromie odbędzie się losowanie Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” i pokazy konnych zaprzęgów.

Mieszkańcy Poznania zobaczą w dzień poprzedzający otwarcie zawodów, tj. 2 czerwca, barwny korowód składający się z kilkunastu koni i zaprzęgów, który w godzinach popołudniowych przejedzie ulicami Poznania. Aby umożliwić widzom wygodny dojazd na wolski tor, MPK uruchamia w każdy dzień zawodów już od godz. 13 dodatkowe autobusy i trolejbusy na trasie Szpitalna-Wola. W niedzielę z VI również od godz. 13 będzie uruchomiona dodatkowa linia autobusowa Rynek Jeżycki — stacja kolejowa Poznań-Wola. (s)

Złote medale dla zwycięzców WP

Przewodniczący GKKFiT, Włodzimierz Reczek, udekorował 29 bm. triumfatorów Jubileuszowego, XX Węzgu Pokoju, złotymi medalami za wybitne osiągnięcia sportowe.



Gratulacje przewodniczącego GKKFiT Włodzimierza Reczka dla Mariana Kegla.

Fot. — CAF

W. Reczek, wręczając kolarzom zaszczytne odznaczenia, wyraził radość z pięknego osiągnięcia, życząc powodzenia w dalszej karierze sportowej. Kapitan polskiej szóstki wręczył przewodniczącemu GKKFiT miły upominek: błękitną koszulkę z białym gołębkiem pokoju, opatrzoną podpisami zwycięzców wyścigu.

Kierownik polskiej drużyny, wiceprezes PZKO, Józef Tropaczynski, w swoim wystąpieniu podkreślił ogromną koleżeńską i atmosferę wzajemnej pomocy — którą wyraziła się m.in. tym, że wszyscy zawodnicy, z Kęgłem na czele, poświęcili indywidualne ambicje dla dobra kolektywu.

W hali Gwardii odbyło się spotkanie triumfatorów wyścigu z warszawską młodzieżą. Zabierając głos, przewodniczący GKKFiT — Michał Jekiel, powiedział m. in.: „Zostałem upoważniony przez Prezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza — aby przekazać cyro osobiste gratulacje i życzenia dalszych sukcesów naszym świetnym kolarzom”. (o-za)

Uwaga - PANIE DOMU!

Złotym Medalem za jakość wyróżniono na ostatnich Targach Krajowych MAKARONY produkcji „Społem”

ŻĄDAJCIE WYROBÓW „SPOŁEM” W SKLEPACH PSS W4397

Pracownicy poszukiwani

Prezydium Rady Narodowej Osiedla w Jastarni — pow. Puck — przyjmie — OGRODNIKA na tereny zielone — oraz — OGRODNIKA do produkcji światłow. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W4231

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46 — zatrudni zaraz na budowych w Sremie i Gnieźnie, następujących pracowników:

- SPAWACZY,
- CIESLI,
- ZBROJARZY,
- STOLARZY,
- OPERATORÓW sprzętu lekkiego i ciężkiego,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie, zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo budów. Odlewni Żeliwa w Sremie i Zakładach Galanterii Metalowej „Lech” w Gnieźnie. W4156

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Rutkowskiego 25 — przyjmie zaraz do pracy w podległych nam kierownictwach Grupy Robót na terenie województwa poznańskiego n. wymienionych pracowników:

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW posiadających uprawnienia budowlane w drogownictwie, na stanowiska kierowników budowy,
- MAJSTRÓW DROGOWYCH posiadających uprawnienia do wykonywania robót w drogownictwie,
- KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy,
- ELEKTRYKÓW silno-prądowych — posiadających świadectwo czeladnicze i III grupy bhp,
- 20 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym na koszt Przedsiębiorstwa. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Rutkowskiego 25. W4164

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu — zatrudni natychmiast:

- INŻYNIERA ELEKTRYKA — z uprawnieniami budowlanymi w zakresie wykonawstwa instalacji elektrycznych w budownictwie powszechnym,
- 5 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do sieci wodociągowej.

Wynagrodzenie do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szkolenia — ul. Grobla 15, pokój 318. K3977

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. K. Wielkiego 1 — zatrudni:

- PRACOWNIKÓW za i wyładunkowy do transportu. Pracownicy za i wyładunkowy będą mieli możliwość zdobycia zawodu kierowcy III kat. na koszt Przedsiębiorstwa.
- KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I, II i III kat. prawa jazdy. Kierowcy, którzy podejmą czynności ładownicze na wozie do 1 tony otrzymają dodatkowe wynagrodzenie 200 zł a powyżej 1 tony — 300 zł miesięcznie.
- Kierowców z kat. I, II i III, która uprawnia do prowadzenia wozów powyżej 3,5 tony — przyjmujemy dojeżdżających i na zakwaterowanie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udzieli Dział Kadr. K4002

Praca

Paniencie, do punktu usługowego, przyjmie. Telefon 670-805. 49701g

Pomoc domowa z prowin cji, zatrudni natychmiast lekarka. Ul. Sowińskiego 19 m. 3. 49626g

Pracownik fizyczny starszy, samotny, poszukuje pracy o mniejszym wynagrodzeniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7332p.

Zatrudnię kwalifikowanego pracownika. Wytwórnia Siatki Poznań, Piekary 22/23. 49338gpr

Przyjmie stałą pomoc do mowy, na dobrych warunkach. Pożądane referencje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48162g.

Nauka

Język portugalski. Kto podejmie się wykładow, nauki tego języka? Informacje: Seminarium Zagraniczne Poznań, Lubrańskiego 1-a. 48116g

Dnia 28 maja 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, test, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 78, sp.

WALENTY GRUCHOT

emeryt tramwajowy

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 czerwca br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Poznań, ul. Głogowska 187a. 49631g

Dnia 30 maja 1967 r. odszedł od nas na zawsze, po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, test, brat, szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 63, sp.

ADAM KUSY

mistrz cukierniczy

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni ZONA, CORKA Z MŻEM, SIOSTRA I RODZINA

Poznań, ul. Mostowa 29, Szczecin, Gniezno, Berlin. 49717g

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Blacharzy, Instalatorów i Ogrzewników w Poznaniu — ulica Za Groblą 3/4

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA

że zakład rzemieślniczy, świadczący usługi w zakresie naprawy i regeneracji chłodnic samochodowych — Poznań, ulica Dolina 17

ZOSTAŁ PRZENIESIONY

z dniem 1. V. 1967 r.

na ul. Dzierżyńskiego 156

Zapewniając solidne i fachowe wykonawstwo, zachęcamy do korzystania z usług naszego zakładu. K3761

Poznańskie Zakłady WYROBÓW Korkowych w Poznaniu, ul. Książęca 1

ODKUPIĄ NATYCHMIAST

każdą ilość worków jutowych

nowych lub używanych zdolnych do dalszej eksploatacji — po środkach spożywczych.

Oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Cena odkupu do uzgodnienia, w zależności od wielkości i jakości worków.

Zgłoszenia kierować pod adresem Zakładów piśmennie, osobiście, lub telefonicznie pod nr 720-54, wewn. 25. K3486

Przetargi

Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa Baborówko, pow. Szamotuły, st. kol. Baborówko — SPRZEDA w dniu 5 czerwca 1967 r. o godz. 9 w gosp. Baborówko — 3 KONIE ROBOCZE oraz jednego ZREBAKA 3-letniego wg oficjalnej wyceny POZH.

Kupujący winni posiadać zaświadczenie wystawione przez GRN o posiadaniu gospodarstwa rolnego oraz przedstawić dowód osobisty. W4289

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki Warszawa — furgon, nr inv. J-088, cena wywoławcza 12.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 czerwca 1967 r. o godz. 11 w siedzibie Przedsiębiorstwa. Samochód można oglądać w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do 12 po uprzednim zgłoszeniu się na wartowni.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy opłacić w Kasie Przedsiębiorstwa, lub na konto 1218-6-250 w NBP i O/M Poznań, w przeddzień przetargu. K4195

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Poznań — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów:

1. Samochód osobowy marki „Warszawa M 20, nr rej. PM 43-19, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 30.000 zł.
2. Samochód sanitarny marki Warszawa M 20, nr rej. PM 48-61, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 28.200 zł.

Samochody te można oglądać w Zakładach HCP, w godz. od 10 do 12 w dniach 8 i 9 czerwca 1967 r. Przetarg odbędzie się dnia 14 czerwca 1967 r. o godz. 10 w Dziale Głównego Mechanika Przedsiębiorstwa — pok. 149, w budynku administracyjnym. Samochód sanitarny może być dopuszczony do ruchu, tylko jako samochód osobowy, po odpowiednim dostosowaniu.

Uczestnicy przetargu złożą winni w Kasie Głównej HCP wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. K4218

Lambrette 150 Li, sprzedam. Engla 28c m. 9 — godz. 18-19. 49430g

Mam maszynę do wytwarzania lodów (pingwiny). Wydajność produkcyjna 400 na godzinę. Stan bardzo dobry. Lech Wesołowski Gniezno, ul. Chrobrego 1. 7453p

Sprzedam samochód — „Warszawa”, stan dobry. Informacje: telefon 446-85, godz. 17-21. 49496g

Okazyjnie sprzedam telewizor „Smaragd”, zegar stojący, silnik elektryczny 6 KW, opony — 520 x 12. Poznań, Nad Wierzbakiem 3 m. 1. 49560g

Sprzedam motocykl „IZ” — 350, rok 1964. Głogowska 137 m. 6, od godz. 16. 48213g

Młode pawie (ptaki ozdobne) sprzedam. Gos. tyń, ul. Nad Kanią 217, tel. 308. 48222g

Lokale

Inżynier, członek spółdzielni, poszukuje pokoju, chętnie nieumeblowanego. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48022gpr.

Zamienie mieszkanie kwaterek, trzypokojowe, komfortowe, nowe w budownictwie Wrocław, na podobne w Poznaniu. Telefon Poznań 442-68. 49518g

Zamienie ładny słoneczny pokój z kuchnią, II ptr., (52 m²) w Kaliszu, na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7455p.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, wyłączone w centrum, na działkę także w Poznaniu, z możliwością zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49594g.

Nieruchomości

Pilnie sprzedam gospodarstwo 2 ha, domek jednorodzinny, zabudowania warsztat, zelektryfikowane, 60.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48185g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, własność. Cena do uzgodnienia — listownie, lub na miejscu. Adres: Kazimierz Lorenc, Słona Wyw., pow., poczta Oborniki Wlkp., woj. poznański. 7305p

Biuro Projektów Energetycznych „ENERGOPROJEKT”

ZAKUPI

KILKA SZTUK

ARYTMOMETRÓW

Oferty z podaniem ceny itd. — prosimy składać w kancelarii biura przy ul. Piekarny nr 19 w Poznaniu. K4050

Zguby

Zgubiłam złoty zegarek damski, dnia 22 w godz. 18-19, na placu Wolności. Skrobańska — Przybyszewskiego 44 m. 6. 49705g

Dnia 18 maja, zgubiono parasol czarny, trasa — Bułgarska — Junikowo. Zwrot wynagrodzić. Tel. 670-116. 49638g

Różne

Panów (lekarz wojskowy) którzy udzielili pomocy i byli świadkami wypadku przy przystanku tramwajowym Al. Wielkopolska, rano, dnia 14. I. 67 r., proszę uprzejmie o podanie swoich adresów. Jadwiga Maciejewicz Poznań, ul. Wojskowska 13 m. 14. 49285g

Naprawa łańcuch wszelkich typów, nawleknięcie koralików. Dzierżyńskiego 37 (dawniej Półwiejska). 48207g

Matrymonialne

Z przystojną kuzynką z wyższym wykształceniem, poznańską lekarza do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47836g.

Samotna, przystojna, po 50-tych, z gotówką, pracująca, poślubi pana do lat 62. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47875g.

Kawaler, lat 40 z wyższym wykształceniem, poznańską miłą i zgrabną panną do lat 30 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47965g.

Dla córki lat 30, wykształcenie wyższe, dobrane sytuowanej, poznańską kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47989g.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19.30 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 19.30 „Idiota”; OPERA — g. 19 „Giselle”; OPERETKA — g. 19 „Gasparrone”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Bamba w oazie Tongo”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ Ceramiki: „Złazieca Radopolie”; Noteć: „Miedzy linami ringu”; 200 mil do domu”; CZARNKÓW: „Z zamkniętymi oczyma”; GNIEZNO Lech: „Złodziej samochodów”; Polonia: „Wielka ucieczka”; GOSTYN: „Malżeństwo na niby”; JAROCIN: „Samotność”; KALISZ Kosmos: „Synowie Wielkiej Niedźwiedzi”; Oaza: „Rio Conchos”; Stylowe: „Sprawdzono, min nie ma”; KEPNO: „Świat Henry Orienta”; KŁODAWA: „Hamida”; KOŁO: „Niedziela w Nowym Jorku”; KOŃSKA: „Trzy klucze”; KOSCIAN: „Mściciel w masce”; KROTOSZYN: „Skrytobójcy”; LESZNO Panorama: „Długie łodzie Wiktorów”; MIEDZYCHÓD: „Kim pan jest, doktorze Serge?”; NOWY TOMYŚL: „Nie zabijaj”; OSTROW ROKA: „Sprawa Barnaby Kosa”; SŁONEC: „Ludzie w hotelu”; OBORNIKI: „Ape Regina”; i „Normandia, Niemien”; OSTRZE SZÓW: „Miłość blondynki”; PIŁA Ikar: „Boccaccio 70”; Iskra: „Ucieczka w milczeniu”; Koral: „Wzgorze”; PLESZEW: „Kolejczy”; RAWICZ: „Mściciel w masce”; SŁUPCA: „Operacja Y”; SREM Klubowe: „Zemsta OAS”; Słonko: „Pięć jeźdźców Apokalipsy”; SRODA: „Arystokraci”; SZAMOTUŁY: „Gamon”; TRZCIANKA: „Gdyby tysiąc klarnetów”; TUREK: „Weekend w Zuydcoote”; WAGROWIEC: „Opowieść znad Donu”; WOLSZTYN: „Zagubione kroki”; i „Ballada huzarska”; WRZESNIA: „Stazione Termini”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Podróż po USA”;

CYRK

„ARLEKIN” (pl. przy Stadionie im. 22 Lipca) — godz. 19.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnej tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 10—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 10) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

Galeria ZPAP (Stary Rynek) — Rysunki J. Borsukiewicza — g. 10—19.
Biblioteka E. Raczyńskiego — „Dzieje oręża polskiego” — g. 10—15.
BWA — Arsenał (Stary Rynek) — „Wystawa malarstwa Stanisława Telesieja” — g. 10—17 (do 10 VI br.).
PTF (Paderewskiego 7) — „Fotografia barwna” Marii Herkt — g. 10—19.
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8) — Malarstwo Z. Krowickiego i rzeźba M. Chojnackiego — g. 14—18.
WOIT (St. Rynek 10) — „Piękno Ziemi Trzcińskiej” — fotogramy J. Korpala — g. 9—17.
Szkola przy ul. Floriana (wejście od ul. Dąbrowskiego 73) — Wystawa prac uczniów stolarstwa artystycznego, politolnictwa i kowalstwa artystycznego — g. 9—15 (do 31 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Teatr w oczach dziecka” — rysunki dzieci ze szkół podstawowych w Pogorzeli.
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych Poznania, Warszawy i Krakowa” — g. 9—19.

RADIO

SRODA — PROGRA I. FALA 1.322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.44 „Rozmowa ludzkiego myślenia”; 9.20 Dla klas: I i II; 9.20 Z dawnej muz. czeskiej; 10 „Noc ponad światem”; 10.20 Na muzycznej pięciolinii; 11 Ludwik van Beethoven: Konc. potrójny C-dur na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i orkiestrę; 11.40 „Ludzie i zwierzęta”; 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.40 „Wigile, lepiej, taniej”; 13 Dla klas: I i II; 13.40 „Polskie melodie”; 14 „List z Sokoła”; 14.15 Muzyka; 15.05 „Nasze spotkanie”; 15.30 Rumunia; 15.30 Włoskie arie operowe; 16 „Popołudnie z mło-

Kwitną rzanaki



Rzepok, że człowiek może się w nim skryć. Zdjęcie zrobione na polach pod Ptaszkowem.

Fot. — K. Przychodzki

Wielkopolskie echa

Dni Oświaty Książki i Prasy

Wyjątkowo bogate w imprezy były tegoroczne Dni Oświaty Książki i Prasy w naszym województwie. We wszystkich niemal województwach odbyły się okolicznościowe akademie, wystawy książek i loterie.

We wszystkich placówkach kulturalno-oświatowych pow. gostyńskiego zorganizowano okolicznościowe wystawy, rozwinęto akcje odczytowa w której wyróżniało się Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Urządzono 15 spotkań z pisarzami i publicystami, m. in. z Wiesławem Jażdżyńskim, Jerzym Korczakiem i Eugeniuszem Pauksztą. Dużym powodzeniem cieszyły się niedzielne kiermasze książkowe, zabawy, koncerty orkiestr i zespołów, a szczególnie 5 koncertów artystów Operetki Pożnańskiej.

Odpowiadamy

Barbara K. z Kalisza — Technikum Zawodowe Włókiennicze, przyjmujące kandydatów po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej mieści się w Kaliszu, ul. Częstochowska 94. Specjalnością tej szkoły jest tkactwo. (1112)

Mirosława Cz. z Dubina — To są pytania konkursowe. Radzimy powertować encyklopedię, tam znajdzie Pani dużo poszukiwanych wyjaśnień. (1174)

B. K. z Krotoszyna — Krwiadawcami mogą być osoby, które ukończyły lat osiemnaście. (1536)

A. B. Ostrow — W czasopiśmie „Radar” zamieszczane są stale adresy młodzieży z różnych krajów, która pragnie korespondować z młodzieżą polską. (1201)

N. C. Rogalin — Technikum Ekonomiczne dla Dorosłych, mieści się przy ul. Śniadeckich 54/56. Blizszych informacji udzieli sekretariat szkoły. (1132)

Zofia T. z powiatu — Podatek od nabycia praw majątkowych przy sprzedaży nieruchomości wynosi 6 proc. Jej wartości. (1222)

Marta M. Szamotły — Ortolony naprawia Spółdzielnia „Usługa” w Poznaniu, ul. Roosevelta 9 m. 3. (1001)

dością”; 18 „Flirty mistrzów z lekką muzyką”; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.30 Konc. żywych; 20.31 Polska piosenka filmowa; 20.35 Magazyn filmowy Kamera; 21.05 Konc. chopinowski; 21.40 „Mury Jerzycha”; scena biblijna dla recytatorów i zesp. wokalo-instrument; 22.10 Bokserskie Mistrzostwa Europy; 23.40 Muz. rozrywk.; 0.10 Program nocny z Wrocławia; WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 16, 17.55, 20, 23.30, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.15 Kurs jęz. angielskiego; 8.35 Felieton Red. Spot.; 8.45 Mel. rozrywk.; 9 Muzyka ludowa różnych narodów; 9.30 „Serce i szpada” — „Poculunek”; 10.05 S. Prokofiew: Kantata, op. 78; „Aleksander Newski”; 10.50 „Po burzy jest pogodna”; 11.10 Public. między-narodowa; 11.20 Konc. estradowy; 11.40 M. Moszkowski: Tańce hiszpańskie z op. 12; 12.25 Konc. rozrywk.; 12.50 „Historia przed mikrofonem”; felieton; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 R. Wagner, opr. L. Stokowski; „Scena i śmierć Izolda” z dramatu muz. „Tristan i Izolda”; 14.30 „Pod fa-brycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.30 Dla dzieci: „Podróż bez biletu”; 16.05 Publicystyka międzynarod.; 17.25 Kilka uwag pod adresem kandydatów na wyższe studia muzyczne; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Klub Miłośników Muzyki Młodzieżowej; 18.45 Aud.

Dzieci i młodzież nie mogły narzekać na brak imprez. W jednej tylko imprezie pt. „Wiedza pomaga w życiu” połączonej z blyskawicznymi konkursami, zgaduj-zgadula i występami brało udział prawie 2 ty-sięce dzieci, a w ramach spotkania młodzieży z wojskiem urządzono pokaz modeli latających, sprzętu wojskowego i za-wody strzeleckie.

Z licznych konkursów na uwagę zasługują: zgaduj-zgadula „Co wiesz o ZSRR?” poprzedzona eliminacjami w klubach i świetlicach, konkurs piosenek, olimpiada wiedzy społeczno-politycznej, konkurs czytelniczy ZMS itd.

W czasie trwania tych majowych dni założono nowe punkty biblioteczne, oddano do użytku nowy lokal biblioteki gromadzkiej w Pępowie i inne placówki. Zorganizowany w Szelewie Klub Młodego Rolnika przygotowywał absolwentów SPR do egzaminu kwalifikacyjnego. Kulminacyjnym punktem Dni był obchodzony Dzień Działacza Kultury połączony z walnym zebraniem Gostyńskiego Towarzystwa Kulturalnego, otwarciem Muzeum Ziemi Gostyńskiej wręczeniem odznaczeń i nagród działaczom oraz odznaki 1000-lecia Gostyńskiemu Towarzystwu Kulturalnemu.

W tych dniach 7 członków orkiestry detej przy Cukrowni Gostyń obchodzili jubileusz 40-lecia pracy w zespole. Wszyscy oni zostali wyróżnieni. (MB)

Impreza w Gołuchowie

Uroczystości przebiegały tegoroczne Dni Oświaty Książki i Prasy w mieście i powiecie pleszewskim. Akademii inauguracyjnej to Dni od-biły się we wszystkich szkołach i instytucjach miasta i powiatu. Czynne były wystawy i kiermasze książek oraz stoiska loterii książkowej.

Red. Ekonom.; 19.05 Muz. i Aktualności; 19.30 „Cichy wieczór”; i „Mój przyjaciel z dachu”; słuchowisko; 20.30 Felieton muzyczny — J. Walderoffa; 21.40 Muz. tan.; 22.10 Rozmowa literacka; 22.25 Z twórczości Fr. Suppgego; 22.35 „Nauka w służbie pokoju”; 22.55 Konc. Warszawskiego Koła ZKP;

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III — UKF 69,74 MHz: 18.05 Przebieg za przebojem; 18.40 „Nie czytaliście — to posłuchajcie”; 19 Trzy razy Janosy Kőrösczy; 19.10 Mel. z Chmielnej i z Broadway'u; 19.24 „Siódma minęła, ósma przemija”; 19.35 Sylwetka piosenkarza — Ewa Demarczyk; 20 Polihymnia nie całkiem; 20.15 Teatrzyk piosenki — „Piccolo”; 20.35 Jazz z estrady — Kwintet Hank'a Mobley'a; 21 Herbata przy samowarze; 21.20 Śpiewa Theo Sarapo; 21.30 Dwor-zak i Smetana — ile tchu w płu-cach; 21.40 10 minut o modzie; 21.50 Opera — C. Monteverdi'ego „Orfeusz”; 22.07 Zespół „The Supremes”; 22.15 „Powrót córki” — humoreska; 22.25 Tylko po hi-szpańsku; 22.40 Śpiewacy gospel-sów z Atlanty; 22.55 „Kwiaty polskie” — J. Tuwima; 23 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Claude Parent”.

TELEWIZJA

SRODA: 9.20 — „Egoistka” — film fab. prod. radz.; 10.55—11.25

Ciekawe formy pracy koła ZMS ostrowskiego Technikum Gospodarczego

W ramach obchodów 10-lecia ZMS odbyła się w Techniku-m Gospodarczym w Ostrowie miła uroczystość, podsumo-wująca kilkuletnią działalność szkolnej organizacji ZMS, która zyskała sobie miano przodującej w naszym wojewódz-twie.

O sukcesie tym zadecydowa-ła wielka aktywność i inicja-tywa młodzieży. Poprzez koła klasowe organizowała ona wiele ciekawych form działa-nia, jak np. sesje popularno-naukowe, (m. in. na temat po-bytu Chopina w Antoninie,

fokloru regionu ołobockiego), organizowanie spotkań z mło-dzieżą wietnamską i kubań-ską, objęcie patronatu nad Domem Małego Dziecka itp.

Warto podkreślić, że zebrane materiały dotyczące Chopina zostały zakwalifikowane na sesję wojewódzką, w trakcie której przyznano młodzieży Technikum Gospodarczego I miejsce (na 6 szkół średnich biorących udział w sesji, wy-branych spośród 150 w Wiel-kopolsce). Z prośbą o udostę-pnienie tych materiałów zwró-ciło się ostatnio Towarzystwo im. Fryderyka Chopina w War-szawie, które zamierza je opu-blikować i rozpowszechnić.

Podczas uroczystości wrę-czonych zostało szereg odzna-czeń i dyplomów uznania przy znanych przez Zarząd Główny i Wojewódzki ZMS. Wręczono także legitymacje 46 członkom nowo wstępującym do szkol-nej organizacji ZMS, której liczebność wzrosła tym samym do liczby 230 członków.

R. J.

Z Wrześni

Gzyn społeczny rodziców i młodzieży

Września z niecierpliwością o-czekuje wybudowania gmachu dla Szkoły Podstawowej nr 3. Aby doprowadzić prąd wysokiego napięcia do placu budowy, ro-dzice uczniów tej szkoły wyko-pali rów prowadzący do placu budowy. Rodzicom dzielnie po-magali uczniowie starszych klas Szkoły Podstawowej nr 3 oraz Li-ceum Ogólnokształcącego, Tech-nikum Mechaniczno-Elektrycz-nego i Technikum Mleczarskiego, głównie przy układaniu kabla. Wspólna praca rodziców i mło-dzieży wybitnie przyczyniła się do przyspieszenia budowy gma-chu szkolnego. (K. St.)

Weryfikacja instruktorów amatorskich zespołów artystycznych

Ministerstwo Kultury i Sztu-ki od pewnego czasu zmierza do poprawy jakości kadr kie-rowniczych i instruktorskich w amatorskim ruchu artysty-cznym. Stawki uposażeniowe dla kierowników domów kul-tury różnego stopnia zostały uzależnione od stopnia wy-kształcenia i doświadczenia. Ostatnio na podstawie zarządzenia Ministra Kultury i Sztu-ki z 15 grudnia 1966 r. przy-stapiono do weryfikacji in-struktorów. Powołano Woje-wódzką Komisję, która do 30 czerwca 1967 r. oceni przydat-ność tych pracowników do pra-cy w ruchu artystycznym.

W myśl zarządzenia osoba, ubiegająca się o przeprowa-dzenie weryfikacji i zaliczenie jej do jednej z 5 kategorii in-struktorów, winna razem z wnioskiem do Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej, któ-rej sekretariat mieści się w Pałacu Kultury w Poznaniu, przesłać dokumenty stwierdza-jące przygotowanie fachowe. Komisja dodatkowo przeprowa-dzi rozmowy z kandydata-mi ze znajomości danej dzie-dziny artystycznej i metod pra-cy; a więc będzie to w pew-nym sensie egzamin państwowy, wyniki tych rozmów i do-kumenty rozpatrzy Główna Komisja Weryfikacyjna i wy-

Harcerskie kontakty Kalisz — Kamerun

Szczep harcerek przy Szkole Podstawowej nr 11 w Kaliszu na-wiagzał korzystając z pośredni-cтва Towarzystwa Przyjaźni Pol-sko-Afrykańskiej, kontakt z dzie-ćmi w Kamerunie. Z okazji Mię-dzynarodowego Dnia Dziecka ka-liscy harcerze przestali do Afry-ki serdecznie pozdrowienia, życze-nie pomyślnych wyników w nau-ce oraz radości. (mat)

Rozstrzygnąć sprawę kopalni „Władysławów”

Gdy przed laty odkryto zło-za węgla brunatnego we Wła-dysławowie (pow. Turek) wszystko wskazywało na to, że zostanie tam zbudowana ko-palnia odkrywkowa. Rozpoczę-to nawet prace przy nasypie specjalnej magistrali elek-trycznej kolei, która miała do-wozić węgiel do Elektrowni „Adamów”. Później koncepcje się zmieniły, bo roboty przy kolei przetrwano. Nie przetrwa-no natomiast niepewności mieszkańców Władysławowa co do dalszych losów ich ziemi i domostw, usytuowanych na złożu lub w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Obawiając się przesiedlenia nie inwestują w swoje domostwa, nie rozwija-ją hodowli, nie budują i nie remontują domostw. Rolnictwo tego rejonu ponosi więc niepo-wetowane szkody. Zjednocze-nie Przemysłu Węgla Brunat-nego we Wrocławiu, powin-no udzielić bliższych na ten temat wyjaśnień. (pch)

Dni Ziemi Śremskiej

Od 3 do 11 czerwca obcho-dzone będą Dni Ziemi Śrem-skiej.

W związku z tym mieszkań-cy powiatu śremskiego porząd-kują obejścia przy domach, o-rasz placach i ulicach. Na in-augurację Dni Ziemi Śremskiej miasta, wsie i osiedla po-wiatu będą więc piękniejsze. Z tej okazji ZHP Komenda Hufca w Śremie wraz z Wy-działem Kultury Prezydium PRN ogłaszają konkurs na pio-senkę harcerską i ludową.

Obchody Dni Ziemi Śremskiej budzą duże zaintereso-wanie mieszkańców pow. śrem-skiego. (su)

W uznaniu zasług — Krzyż Kawalerski

Podczas dorocznego Walnego Zgromadzenia członków Spół-dzielni Artystyczno-Ludowej, dłu-goletni pracownik tej instytucji Andrzej Walczak, został odzna-czony Krzyżem Kawalerskim Or-deru Odrodzenia Polski.

W imieniu Rady Państwa deko-racji dokonał przewodniczący Prezydium MRN w Kaliszu Fran-ciszek Kopczyński. (mat)

190-lecie gimnazjum i liceum w Trzemesznie

Dawniejsze gimnazjum, a obec-ne liceum w Trzemesznie, założo-ne w roku 1776, było w okresie zaboru pruskiego ostoją polskości i patriotyzmu. To 60 uczniów tego gimnazjum w 1863 r. wzięli udział w Powstaniu Styczniowym; więk-szość po bohatersku zginęła. Rów-nież w okresie ostatniej wojny wy-chowankowie tej szkoły walczyli i ginęli z bronią w ręku w szegach wojskowych i w ruchu opo-ru.

Miejscowe społeczeństwo przy wydatnej pomocy władz nie tylko odbudowało spalony przez hitler-owców stary gmach uczelni, ale i znacznie rozbudowało zaplecze szkoły.

Z murów uczelni trzemeszeń-skiej wyszło w przeszłości wielu wybitnych wychowanków, m. in. słynny chemik i lekarz Jędrzej Śniadecki, jeden z przywódców Powstania Styczniowego Marian Langiewicz, znany socjalista Jędrzej Moraczewski, rektor Univer-sytetu Jagiellońskiego Kazimierz Zimmerman, znany pisarz ludowy Wielkopolski Józef Chociszewski, Hipolit Cegielski i wielu innych.

W dniach 24 i 25 czerwca 1967 r. z okazji 190-cio lecia istnienia szkoły odbędzie się zjazd jej wy-chowanków w Trzemesznie. Komitet organizacyjny zjazdu — zwraca się za naszym pośrednictwem z prośbą do wszystkich wycho-wanków uczelni trzemeszeńskiej, rozproszonych po całej Polsce, o podawanie adresów i zgłaszanie udziału w zjeździe. (na)